Rok 1870. Kraków, wtorek 15 listopada. Nr. 261.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni.* Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

Pierwsze umieszczenie .... 8 centów.
Każde następne umieszczenie .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, Jan Bartl, księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl, księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Pocałunek w Ems.

Położenie polityczne w Europie nietylko się nie wyjaśnia, ale owszem z różnych stron powstają niebezpieczeństwa. Nie są one nowe, nie są to niespodzianki, owszem były one już dawno zapowiadane, niemniéj jednak doniosłość ich, powszechna wojna, którąby musiała być ich następstwem, są to widoki przerażające — lubo bez takich przejść przywrócenie sprawiedliwego porządku w Europie jest niemożliwém.

Wojna francuzko-niemiecka nierozstrzygnięta — a nawet wstępuje dopiero na dobre w nową fazę wojny rasowéj, ludowéj. Poza Paryżem budzi się Francja, poza twierdzami budzą się miasteczka, gminy i lasy, poza szlifami kreatur spodlonego rządu, budzą się bluzy... armje stawiane przez prowincje, zdają się już nie być złudzeniem.

Tymczasem Rossja uważa już porę za właściwą, żeby sięgnąć po nagrodę przyrzeczoną sobie przez Prusy.

Niedarmo car Bismarka w Ems w głowę całował, a Bismark cara w rękę.

Oryginalne nasze korespondencje ze wszystkich stron Polski podawały dokładne szczegóły zbrojenia się Rossji — urzędowe zaś wiedeńskie organa systematycznie zaprzeczały — Gorczakow interpelowany o korpusa w Bessarabji, odpowiedział, że przybyło tam „dwóch kozaków", którzy należą do świty carowéj. Dzisiaj Rossja z całą impertynencją przypominającą szpicrut Menżykowa, wypowiada traktat z r. 1856, stwarza fakt — i dopiero po fakcie powiada dyplomacji: oblicz się z tém i uporaj się jak możesz, a raczéj jak my, Rossja i Prusy chcemy.

Co na to Anglja, gwarantująca pożyczkę turecką? Co na to Austrja i Węgry najbliżéj interesowane? Jeżeli Rossja kategorycznie rzecz stawia, musi być zdecydowaną już na ostateczność, a jeżeli przyjdzie do téj ostateczności, nie będzie mogło być w Europie nikogo, którýby stał neutralnie na boku.

Lord Granville miał już wystosować notę przeciw samowolnemu dyktatorstwu Rosji bez wiedzy mocarstw traktatowych.— Telegramy odebrane wczoraj, donoszą nam o pobycie Anenkowa w Wersalu i o usiłowaniach zebrania kongresu europejskiego, niby uniwersalnego lekarstwa na europejskie choroby.

Trudno przesądzać przyszłości jednak pokolenie obecne, które widziało już oblężenie Rzymu, patrzy na oblężenie Paryża, może być jeszcze niebawem świadkiem i aktorem przy oblężeniu Konstantynopola.

Niektóre dzienniki nie mogą nam darować korespondencji berlińskich o rozmowie z hr. Bismarkiem — i pomimo uprzedniego doniesienia naszego, że koncept *Pressy,* jakoby p. Smolka był tu wmieszany, jest konceptem tylko, radeby się cieszyć zaprzeczeniem przez *Nord. A. Ztg.* Możemy zapewnić, że zaprzeczenie to właśnie nas najwięcej cieszy. Ta skwapliwość, z jaką hr. Bismark po raz trzeci zaprzeczać każe, to najlepszy dowód, że treść tych korespondencji ma istotną nie jednodniową wartość. Zwłaszcza teraz, gdy Rossja w porozumieniu z Prusami do akcji na wschodzie się zabiera, musiał hr. Bismark, choćby trzykrotnie zaprzeczać: żeby Polacy wiedzieli o sojuszu rossyjsko-pruskim „na dzisiaj."

Jeżeli zmuszamy do wyjaśnień w tej sprawie i otwieramy oczy rodakom, to w naszem sumieniu jest to rzetelnem służeniem sprawie publicznej.

Co do twierdzenia *Nord. A. Ztg.*, że hr. Bismark nie był w kąpielach, — to już wiedzą sami z siebie czytelnicy dzienników, że jest to prostą nieprawdą.

[Obsadzanie posad przy sądownictwie i p. Nalepa]. Przed kilkoma dniami zamianowany został tutejszy zastępca prokuratora p. Nowaczyński sędzią powiatowym w Jaśle — na drugi dzień potém pojawiła się w gazecie wiedeńskiéj nominacja Maurycego Sieglera von Eberswald, obecnie adjunkta powiatowego w Biały, na zastępcę prokuratora w Krakowie w miejsce p. Nowaczyńskiego. Nominacja ta oburzyła wszystkich wglądających w te sprawy, zwłaszcza urzędników sądowych, albowiem wynikła ona oczywiście w skutek protekcji p. Nalepy, którego wiąże długoletnia przyjaźń z Sieglerami, wynikająca z tożsamości wyznania politycznego — i który chciał chyba prywatną przyjaźń w tym razie zadokumentować — mógł zaś to uczynić jedynie przez pominięcie konkursu (przy którym p. Siegler nie byłby nigdy posady téj otrzymał) i na zasadzie potajemnego przedstawienia p. Nalepy p. Siegler służy zaledwie piąty rok, nie posiada dokładnéj znajomości języka polskiego — i nieszczególnym jest przyjacielem narodowości polskiéj — podczas gdy może 15 kandydatów Polaków, którzy wszyscy służą od 10 do 15 lat — celujących zdolnością — z upragnieniem oczekują poprawy losu. Ale jest to zwyczajem p. Nalepy otaczać się w prokuratorji swoimi ludźmi — czegobyśmy za złe nie brali, gdyby ci swoi licowali do całego obecnego trybu rządowego w Galicji. Ale ci swoi według p. Nalepy mają chyba służyć na kadry przyszłéj niegdyś reakcji — na którą pozostali z czasów policyjnych rządów urzędnicy w duszy zawsze liczą. Jakim prawem jednak p. minister sprawiedliwości może pozwalać na bezprawne pomijanie konkursu?! czyliż nie istnieje ustawa o odpowiedzialności ministrów. Polecamy ten wypadek rozwadze i do użytku naszych delegatów, jako jedną drobną ilustrację tego jeszcze dotąd u nas w wielu gałęziach panującego [illegible].

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 13 listopada.

[*L. Jüdische Zeitung* — rada miejska — pomnik dla prof. Zborowskiego — teatr — sprawy sądowe].

Doniesienie moje o subwencji udzielonéj przez rząd wychodzącemu tu pismu *Jüdische Zeitung,* doznało [illegible] organ lwowski. Co do sprawy samej nie mamy powodu wierzyć temu dementi (choćby one pochodziło z samego ministerstwa [illegible]) bardziéj, niż rozlicznym dementi poprzednio w *Gazecie Lwow.* zamieszczanym, cieszymy się zaś samym faktem, że rząd czuł się zobowiązany do [illegible], starałem się o dobre w tej mierze źródła, a z tych zaczerpnąłem przekonania, że *Jüdische Zeitung* istotnie pobiera subwencję, chociaż mniejszą niż pierwotnie (za czasów Giskry) mimo dementi w *Gaz. Lwow.* Być może, że poruszywszy na nowo tę brzydką sprawę, spowodujemy rząd ostatecznie do wycofania się.

Rada miejska na ostatniém posiedzeniu zajęła się między innemi wyborem komisji reklamacyjnéj do wyborów i pewnego rodzaju komisji wyborczéj. Co do téj drugiéj, wniósł p. Wild wybór komisji z 5 radnych, mającéj się wzmocnić 15 członkami z poza rady, któraby miała poczynić „przygotowania" do wyborów, a motywował wniosek swój tém, że członkowie rady obecnéj najlepiéj nadają się do owych „przygotowawczych czynności". Mimo opozycji dra Madejskiego, który dowodził, że rada nawet niema prawa wybierać takiéj komisji, utrzymał się wniosek p. Wilda, głównie w skutek wyjaśnienia dra Jasińskiego, że owi 5, nie będą fungować w komisji jako radni, lecz tylko jako wyborcy. Do komisji wyborczéj wybrani zostali pp. Wild, Szwedzicki, Żak, Dąbrowski i Lewenstein (rabin).

Tow. prawnicze zajmuje się obecnie składką na pomnik dla prof. Zborowskiego, zmarłego niedawno docenta prawa polskiego na wszechnicy naszéj. Rodzina zmarłego początkowo była przeciwną rozpisaniu publicznéj składki na pomnik, lecz ostatecznie ustąpiła, skutkiem tego też ogłoszoną została składka we wszystkich dziennikach co rzeczywiście nieskończenie ułatwi zbieranie.

Teatr p. Miłaszewskiego czyni teraz niezmierne wysilenia, by się utrzymać przeciw prądowi wzrastającéj coraz opozycji, jako środek do tego, służy mu *Kurjer Teatralny,* którego duszą jest znany powszechnie literat lwowski, lecz ani dowcipny *Kurjer* ani recenzje *Dziennika Polskiego,* nie zdołają pokryć braków naszej sceny, które się najjaskrawiéj okazują przy przedstawieniach większych utworów, jak np. niedawno „Don Karlosa." Teraz zapowiedział p. Miłaszewski przedstawienie Hamleta, doprawdy!

W bieżącéj kadencji sądów przysięgłych, snać nie doczekamy się żadnego procesu. P. Kallir cofnął swoją skargę przeciw *Gazecie Narodowéj,* tożsamo ks. Pokrehuwski o nowych procesach nie słychać nic. W [illegible] p. Kundemann, który [illegible] wyroku [illegible] o kompletną rehabilitację [illegible] formalnego [illegible].

Poznań. Komitet wyborczy ogłasza:

Wyborcom Polakom Wielkiego Księstwa Poznańskiego donosimy niniejszém, że na zebraniu delegowanych powiatowych z dnia dzisiejszego następujący kandydaci do izby poselskiéj zostali wybrani:

1) Na powiaty Wągrowiecki, Mogilnicki i Gnieźnieński: Dr. Karol Libelt, Kazimierz Kantak, Władysław Wierzbiński.

2) Na powiaty Pleszewski i Krotoszyński: Franciszek Chełkowski, syndyk Leon Wegner.

3) Na powiaty Kościański i Bukowski: Hr. August Cieszkowski, Kazimierz Kocorowski.

4) Na powiaty Odolanowski i Ostrzeszowski: Sędzia Juljusz Pilaski, dr. Henryk Szuman.

5) Na powiaty Śremski, Średzki i Wrzesiński: Tadeusz Chłapowski, Konstanty Sczaniecki, dr. Władysław Szułdrzyński.

6) Na powiaty Poznański i Obornicki: Hipolit Turno, Stanisław Kurnatowski.

7) Na powiaty Krobski i Wschowski: Stanisław Chłapowski, książę Roman Czartoryski, Seweryn Skórzewski.

8) Na powiaty Inowrocławski i Szubiński: Dr. Zygmunt Wilkoński, Walery Rutkowski.

9) Na powiaty Szamotulski i Międzychodzki: Ksawery Twardowski, Bogusław Łubieński.

10) Na powiaty Wyrzyski i Bydgoski: Książę Ferdynand Radziwiłł, Teofil Magdziński, Józef Sikorski.

11) Na miasto Poznań: Obrońca prawa Lewandowski.

12) Na powiaty Chodzieski i Czarnkowski: Ernest Swinarski.

13) Na powiaty Międzyrzecki i Babimostki: Hr. Stanisław Plater.

Poznań 11 listopada 1870.

Komitet wyborczy dla W. Księstwa Poznańskiego.

Leon Smitkowski. T. Chłapowski.
Leon Skórzewski. A. Radoński.
W. Wierzbiński.

Wiedeń 12 listopada.

℘ Nawał nowin — chociaż bezpośrednio dla nas żadna niepocieszna. Ale kiedyż to nadarzy się nam coś usłyszeć, coby w naszém położeniu wistocie stanowiło choć surrogat pokrzepienia moralnego.

Zaczynam od wiadomości, która przestraszyła najformalniéj finansistów.

Przed paru dniami głucha wieść, wczoraj pogłoska, któréj już tylko słabo zaprzeczano, dziś przybrała formę wiadomości, ze wszystkich stron, prócz urzędowych potwierdzonéj; to jest wiadomość, że Rossja zawiadomiła Francję, iż żąda modyfikacji traktatu paryskiego z r. 1856, mianowicie głównego punktu, który orzeka zneutralizowanie czarnego morza i przepisuje ściśle, ile okrętów wolno tam utrzymywać Rossji i Turcji.

To wystąpienie obcesowe Rossji nie dlatego zaalarmowało publiczność, żeby ją bardzo obchodziły ambarasy Turcji, bo to i dla wyższych finansistów tutejszych zadalekie kombinacje, ale że w wystąpieniu tém upatrują, słusznie czy nie, szach zadany i Austrji. Zdziwienie ogólne i zagadka nierozwiązana, jak gabinet petersburski mógł bez przyzwolenia lub zapytania rządu angielskiego, postawić taki stanowczy krok.

Być może, że Rossja równocześnie poczyniła odpowiednie dyplomatyczne kroki i że rzecz nie tak groźna na razie, jak się wydaje; zawsze jednak poruszenie kwestji wschodniéj, choćby tylko z lewego skrzydła pokazuje (w teraźniejszych okolicznościach, gdzie wojna nie zakończona), że Moskwa i Prusy porozumiały się co do ważnych kwestji politycznych, między temi i wschodniéj; i że dopiero po wojnie uwydatni się zmiana ogólnego położenia. Jako ilustrację do tego można uważać wiadomość równocześnie nadeszłą z Petersburga, że car ross. mianował następcę tronu pruskiego marszałkiem swych wójsk.

Wiadomość o zwycięstwie Francuzów pod Orleans i odebranie napowrót tego miasta, zelektryzowała w kierunkach odwrotnych publiczność szerszą i publiczność mniejszą, *per procura* zastępującą większość, to jest pruskie dziennikarstwo tutejsze. Pierwsza, prawdziwa, płacąca, pracująca, uradowana mocno pierwszém można powiedzieć zwycięstwem Francuzów. Druga subwencje, dotacje oceniając wyżéj, jak wszystko, co szlachetne, ale co korzyści nie przynosi, zasmucona, pomaga sobie wykręcaniem i lekceważeniem prawdy.

Na giełdzie była demonstracja z okazji powyższéj telegraficznéj wiadomości. Ktoby z kursów papierowych, odźwierciedlających grę na spadek lub podwyżkę chciał robić wnioski jakieś o usposobieniu i przekonaniu ludzi, mógłby się był przekonać z demonstracji *ad oculos* właśnie tych ludzi, którzy niejako kursa te robią.

Wewnętrzna polityka, jak zawsze maluczkowata. Cała sztuka ma zależeć na tém, żeby Niemców nakłonić do wybrania delegacji państwowéj, któraby pojechała do Pesztu... nim się debaty nad adresem skończą. W wydziale adresowym Niemcy po kłębku idąc od polityki zewnętrznéj do dawnéj, wszędzie wytykają strony ujemne. Jeszcze ministrowie nie odpowiadali, bo się dopiero rozpoczną naserjo teraz posiedzenia wydziałowe, ale przewidzieć łatwo, że wezmą ich, jak to mówią w obroty. Motywów łatwiéj wziąć do pozwu w tym razie, jak do repliki.

Między innemi mają prosić o wyświecenie zagadki: *dlaczego w mowie tronowéj ani słówka nie było o koncesjach, czy zmianach dla Galicji? co za pertraktacje odbywały się z ludźmi ad hoc powołanymi? i zkąd assumpt, by teraz rada państwa w tym przedmiocie brała inicjatywę?* Dlaczego ministerjum raz pozostawiło *in statu quo,* a późniéj rozwiązało sejm czeski? czy miało jakie przyrzeczenie ze strony większości tego sejmu i jakie?

Zdaje się jednak z wszystkiego, co przywódcy wytrawniejsi Niemców parlamentarnych przebąkują, że żaden ważniejszy ustęp w adresie izby niższéj przez nich nie będzie postawiony bez zetknięcia się z centralistami wpływowymi izby wyższéj, mianowicie z księciem Karolem Auerspergiem, którego forytują na przyszłego ministra-prezydenta.

Adres izby wyższéj już gotowy, bo wypracowany już pierwéj przez p. Auersperga (poetę znanego pod pseudonymem Anastasius Grün) zapewne przejdzie z małemi chyba odmianami. Zredagowany ma być w duchu niemiecko-hegemonijnym i centralistycznym. Za tą wskazówką pójdą i koryfeusze izby niższéj rajchsratu — a co zrobi mniejszość? co ministerjum?

Mniejszość nie ma właściwego planu, bo stawianie poprawek i popisywanie się z rekryminacjami, do niczego w praktyce nie prowadzi — jakeśmy to widzieli od Schmerlinga do teraz. — Adresy sejmu, poprawki przy adresach rajchsratowych, chwilową satysfakcję sprawić mogą naiwnym, ale *ut figura docet* — ogółowi żadnéj korzyści nie przyniosły.

Ministerjum chciałoby się utrzymać i radę państwa jak najprędzéj zamknąć. — Czy na zapowiedziane przez organa inspirowane, przedłożenia rządowe względem reform galicyjskich! czas? czy jakakolwiek, na czémkolwiek oparta nadzieja, że się zanosi na jakąś prawidłową reformę? wątpić wolno.

Posiedzenia niema przez 5 dni. Następne odbyć się ma 16go — 21go zapowiedziane delegacje — mówią, że rząd chce Węgrów nakłonić do przedłużenia terminu, tak żeby aż w grudniu zebrały się delegacje. Minister-prezydent Potocki zaprosił do siebie wszystkich, t. z. Grossgrundbesitzerów. — Nie wszyscy przybyli; to pewna, że niemiecko-czescy posłowie z téj grupy nie oddzielą się od swych kolegów z Czech — gdzie tylko będzie chodziło o ważniejsze sprawy.

Chaos, nieporadność z jednéj — a lękliwość i nadzieja fatalistyczna z drugiéj strony, „że jakoś może coś się zrobić i lepiéj będzie" — oto ciągły charakter sytuacji wewnętrznéj.

Wiedeń O dymisji ministra wojny powtarza *Tages Pr.* wiadomość, pomimo zaprzeczenia urzędowego, że zarzucają mu, iż w armji dezorganizacja i brak karności z jego przyczyny. Za następcę naznaczają bar. Edelsheima.

— [W izbie posłów] na porządku dziennym ostatniego posiedzenia stały: ustawa o dalszym poborze podatków do końca marca 1871, sprawy koncesji kolejowych, traktaty z Siam, Japan i Chinami.

Rechbauer wniósł petycję towarzystwa demokratycznego w Gracu *przeciw objektywnemu postępowaniu w sprawach prasowych.*

Do komisji finansowéj znstali wybrani: Vidulich, Giovanelli, Brestel, Peyer, Demel, Mayerhofer, Strass, Leiterberger, Bauer, Benesch, Plener, Gros, Kübeck, Perger, Kuranda, Weigel, Herbst, Klier, Zyblikiewicz, Wikhof, Lasser, Wolfrum, Glazer, Czerkawski.

Wybrano następnie komisją do wstępnych obrad nad przełożeniami rządowemi.

Sturm interpeluje, dla czego rząd w myśl ustawy o odpowiedzialności ministrów nie przeprowadza w najwyższym trybunale państwa wyboru prezesa? to

---

Tygodnik krakowski.

Upatrzone nadzwyczajne podobieństwo między Rzymem dużym a Rzymkiem małym — sekularyzowanie nauki w klasztorze świętego Jana — sojusz rady szkolnéj z *Krajem,* oraz koncessje dla duchownego charakteru *in parte leonina* tegoż zakonu — akademja żeńska p. Baranieckiego jako komplement (w znaczeniu geometrycznym) i suplement szkoły św. Jana i innych zakładów wykonawczych — dla czego pan Kleofas córek swoich nie posłał tamże i dla czego córki nie chciały być tamże posłanemi — treny nad Prometeuszem i p. Baranieckim — rewolucyjne zamachy pana Konstantynowicza w dziedzinie małego i dużego abecadła — kiedy tenże p. Konstantynowicz mógłby zostać największym mężem naszego stulecia.

Nie bez powodu nazwano Kraków małym Rzymkiem. Nie jest on wprawdzie stolicą choćby malutkich papieży, bo takowych nie zna hierarchja duchowna, ale zresztą we wszystkiém stara się modelować podług wzorów świętego miasta. — Kiedy w Rzymie zmartwychwstałego zakonu jezuitów akcje poskoczyły w górę, Kraków natychmiast postarał się o filję tego towarzystwa, a ojców zmartwychwstańców przynajmniéj na gościnne występy sobie uproszono; kiedy w Rzymie odkryto dawne wodociągi, w krakowskiéj radzie miejskiéj poruszono także kwestję wodociągów a nawet jeden z szanownych radzców zapewniał, że i w Krakowie znalazłyby się także stare rury, gdyby tylko szukać umiano; nakoniec kiedy w Rzymie bagnety i reskrypta Wiktora Emanuela oddzieliły władzę świecką od duchownéj — rada szkolna w klasztorze śgo Jana też samą spełniła czynność. A niechcąc aby wielebne panny prezentki wysełały do protektorów i protektorek swoich skargi na uciśnienie swoje przez władze świeckie, zostawiła im taż rada wszelką wolność śpiewania przez nos, częstowania kawą byłych katechetów, sprawiania im albumów grających, wyprawiania dla nich komedji i baletów, byleby tylko uczennice nie miały udziału w tych ćwiczeniach religijnych. — Pozwoliła nawet rada szkolna na skruszenie biustu dra Sawiczewskiego w rozmownicy, jako obrażającego wstydliwość i moralne uczucia panien prezentek. Rada szkolna w reskrypcie swoim postanawiając wszystko to, czego *Kraj* tylokrotnie się domagał a o co go również tylekrotnie w *Czasie* chciano egzorcyzmować, udowodniła, że składa się z partji anarchistów, na czele których stoi hr. Maurycy Dzieduszycki, jako wice-prezes. Co się dzieje! co się dzieje!

Spodziewać się należy, że za tak szerokie koncesje ze strony rady, dorównywające doniosłością tym, jakich Galicja spodziewa się od hr. Potockiego, wielebne prezentki panny chętnie zrzekną się władzy świeckiéj, jakoto: geografji, kaligrafji, ortografji i wszelkich innych grafji, do których, według zdania rady szkolnéj, potrzebnego uzdolnienia nie posiadają. Nie robi to wcale ujmy duchownemu charakterowi panien prezentek, gdyż i bez ortografji można posiąść królestwo niebieskie, przynajmniéj w katechizmie nie jest to umieszczone jako konieczny warunek zbawienia; ale nie wypada z tego, aby osoby mające odpowiednie kwalifikacje na przyszłych lokatorów nieba, mogły zarazem mieć kwalifikacje na dobre nauczycielki. — Przynajmniéj fakta świadczą, że tak nie jest i że zakład śgo Jana w ostatnich czasach bardzo podupadł pod względem nauki.

Ratując społeczeństwo żeńskie z tego upadku naukowego, p. Baraniecki otworzył w sali muzeum przemysłowego kursa nauk wyższych, wyłącznie dla téj pięknéj połowy rodzaju ludzkiego. — Ale cóż? Pokazało się, że w mieście, w którém utrzymuje się kilkadziesiąt magazynów strojów damskich, jedyny zakład wyższy, strojący głowy wewnątrz utrzymać się nie może. Zaledwie kilkanaście panien zapotrzebowało wykwintniejszego stroju duchowego. A gdym pana Kleofasa, właściciela dwupiętrowéj kamienicy i trzech dorosłych córek zapytał, czemu panienek swoich nie zapisał do muzeum?

— A im to panie na co? — odpowiedział — guwernantkami nie będą, każda z nich, dzięki Bogu, ma po kilka tysięcy papierków, świadectwo szczepionéj ospy, metrykę i pochwałę od *madame* za rozmówki francuzkie — a to aż nadto wystarcza do znalezienia sobie męża. Moja żona, jak szła za mnie, to i tego mospanie nie miała.

— Tak, ale nauka to skarb, którego „nie spali ogień, nie zabierze woda."

— To i ja powtarzam Nepciowi, kiedy mi urwisz ucieka od książki, ale to panie inna rzecz chłopiec — on z tego będzie miał chléb. A dziewczynie to panie nic potém. Jak ona będzie miała swój posag, to choćby nie wiedziała, gdzie Wołga płynie, prędzéj wyda się za mąż, jak ta, co panu na palcach wyliczy wszystkie gwiazdy stałe na niebie i rzeki w pięciu częściach świata — a w kieszeni nic policzyć nie może.

— Ależ ta przyjemność, jaką daje nauka. Pan możesz jéj nie mieć, ale córki.

— Żebyś pan nie sądził, że jestem tyranem dla moich córek, chodź pan, a przekonasz się.

Poszedłem tedy do pana Kleofasa z nadzieją, że kiedy je uwiadomię o kursach w muzeum, pobiegną tam coprędzéj.

— No panny, prowadzę wam tu kawalera, który wam chce coś zaproponować — rzekł pan Kleofas wchodząc do mieszkania.

— Pewnie teatr amatorski — zawołała Fińcia.

— Może jaki balik — wykrzyknęła Mincia znakomita tancerka obojga walców, tj. w lewo i w prawo, na dwa pas, na trzy pas i na jedno pas.

— Może — wyrwała się najmłodsza Tyńcia i nie dokończyła, bo sobie przypomniała, że ma do czynienia z osobą rodzaju nijakiego tj. literatem.

Przychodzę paniom zaproponować, abyście się zapisały na kursa nauk w muzeum.

Fincia, Mincia i Tyńcia jak na komendę skrzywiły noskami.

— Cóż nas to pan masz za niedouczone? — mruknęła jedna.

— My już dawno dzięki Bogu skończyły pensję — dodała druga.

— A widzisz pan — zawołał pan Kleofas tyumfująco.

— Tatko już sam nie wie, na co wyrzucać pieniądze — odezwała się najstarsza — a jak prosiłyśmy o nowe kapelusiki, tatko kupić nie chciał.

Skończyło się tedy na tém, że pan Kleofas obiecał postroić zewnętrzne części głowy swych córek kapelusikami, a ja skonfundowany wystawiłem się w obliczu tych panien na większą może śmieszność, jak ów krawiec francuzki, który Hotentotkom proponował, aby się ubierały w suknie.

Biedny Prometeuszu! na co się zdało przestępować siódme przykazanie i sprowadzać z takim zachodem niebieski ogień dla ludzi. Gdybyś zamiast niego sprowadził ztamtąd świeży transport rękawiczek pragskich lub paryzkich kapelusików, o ileż wdzięczniejsze by ci były takie Fincie i Tyńcie. Specjalnie dla Krakowa możnaby zamiast Prometeusza wpisać nazwisko p. Baranieckiego. Jest to widać właściwością słowiańskiego szczepu, że go do książki gwałtem ciągnąć potrzeba.

Pod tym względem chłopi wadowiccy nic wiele różnią się od naszych pań — i oni nabrali wstrętu do szkoły, szczególniéj jak ich p. Konstantynowicz zapewnił, że i bez szkoły mogą się czytać nauczyć w jednéj kwadrze księżyca. Z tego powodu zawiązała się dość żywa polemika w gazetach między lokomobiliczną metodą p. Konstantynowicza a nauczycielami starego nieparowego systemu. Kto ma rację? nie wiem, tak mi się jakoś bowiem złożyło, że nigdy nie mógłem być na nadzwyczajném nigdy dotąd niewidzianém przedstawieniu p. Konstantynowicza. Słyszę tylko, że metoda jego ma niejakie podobieństwo do owych machin wynajdywanych teraz w Paryżu, które naraz całe pułki zmiatać, całe armje niszczyć obiecują — ale tylko na papierze. Nie widziałem, więc sądzić nie mogę. Ale mojém zdaniem, jeżeli metoda p. Konstantynowicza jest wistocie tak cudowną w praktyce, jak na papierze, to p. Konstantynowicz byłby najpierwszym człowiekiem dziewietnastego stulecia, o którym encyklopedja powszechna mogłaby kiedyś napisać: „Moltke, Bismark i król Wilhelm w przeciągu trzech miesięcy nie zdołali tylu ludzi wytracić, ilu p. Konstantynowicz w tym czasie czytać nauczył" — i nietylko wydział krajowy, ale cała Austrja nie byłaby w stanie wynagrodzić dostatecznie takiéj znakomitości i nie potrzebowałby p. Konstantynowicz zbijać sobie nóg po szkaradnych brukach małych miasteczek, ale należałoby mu wybudować pałac, do którego nauczyciele z całéj Galicji pielgrzymowaćby musieli, jak Mahometanie do Mekki. Wszystko mogłoby być — jeżeli!!! Ale to właśnie jest skała, o którą oby wziętość p. Konstantynowicza wraz z jego subwencją się nie rozbiła, życzę sobie nietylko ze względu na p. Konstantynowicza, ale więcéj jeszcze na Galicję całą. Uratowałoby to bowiem jéj honor o tyle, że potomność mogłaby powiedzieć: „w trzeciéj ćwierci dziewietnastego stulecia w Galicji nikt nic nie czytał, ale wszyscy czytać umieli."

Zanim się rzeczy rozstrzygną, może być i p. Nowakowski i nauczyciele w Wadowicach spokojni, że tymczasem dobrze uczyć choć nie parową maszyną, także coś warto.

jest legalnego ukonstytuowania się trybunału.

Następne posiedzenie we środę 16 b. m. Na porządku dziennym: Wybór dalszych komisji, wybór dwóch członków trybunału państwa w miejsce Feldera i Kraińskiego, pierwsze czytanie ustawy o personalu nauczycielskim, o reorganizacji instytutu technicznego w Wiedniu, o hipotekowych uwolnieniach w Tyrolu.

— [Komisja adresowa izby panów] przyjęła projekt wygotowany przez sprawodawcę Auersperga, projekt niesłychanie gwałtowny przeciw gabinetowi.

Mniejszość, w któréj jest i ks. Jabłonowski, nie stawiała zasadniczych poprawek.

Obrady w izbie rozpoczną się we wtorek.

— [W komisji adresowéj izby posłów] ma być najpierw przedyskutowany każdy ustęp mowy tronowéj, rozwiązanie rajchsratu i sejmów ma być nazwane nieuprawnionem, ma być uchwalony ustęp o zabezpieczeniu konstytucji.

Francja.

(Drugi list podoficera.)

Pod Paryżem dnia 30 paźdz.

[Feldpostbrief.]

Wybierasz się do wojska, biedny, będziesz musiał także żołnierki pruskiéj próbować, która wcale nie jest przyjemna, lecz trudno, od tego się nie można uchronić. Wiadomości, którebym ci mógł pisać, niezawodnie już wiesz i także o poddaniu Metz. Piszesz mi czy nie potrzebuję kaftanika, i owszem, bardzoby mi się przydał, lecz jakżeż go tu przysłać, na poczcie przyjmują paczki po 4 funty, ale, że dopiero pewnie za trzy tygodnie bym go odebrał, więc to daremna subjekcja. Przy przesyłce pieniędzy proszę o monetę, która tu idzie, bo co kilka dni przychodzimy na kwatery do Versailes. Pewnie ci to miasto znajome. Jest bardzo piękne, a mianowicie pałac cesarski, którym sobie doskonale obejrzał. Widziałem 7 powozów cesarskich, jeden z czasów Napoleona I, także ślubny teraźniejszego i nowy, siodła, kantary, sanie, konie, konie wypchane, coś podobnego nigdzie widzieć nie będę, powozy z bronzu czysto pozłacane, koniuszy powiadał, że najtańszy kosztuje 620,000 franków. Po pokojach ściany z luster, obrazy, jedném słowem, nie wystawiałem sobie, aby coś podobnego na świecie było. Cóż dopiero w Paryżu może być, to już widać z tych pałaców i pięknych domów, co tam za wykwintności się znajdują, lecz teraz wszystko spustoszone. Pytasz mi się w ilu bitwach byłem, oto Weissenburg, Woerth, Renn-Court (mała bitwa), Sédan i cztery razy przy Paryżu, jak Francuzi wycieczki robili. Czy przy życiu zostanę, niewiadomo, jednak mam nadzieję, że niedługo do Paryża wnijdziemy, oby już jak najprędzéj, bo inaczéj to człowiek zgnije i zdziczeje w szczerém polu. Przez 4 tygodnie nie wiedziałem co to jest pod dachem się położyć, teraz zaczynamy częścią na kwatery chodzić do pobliskiego Versailles. Lecz tu znów drogość ogromna, chleba, cukru i mięsa nie dostanie wcale, funt mięsa 16 sr. gr. (2 franki), cukru funt 20 sr. gr., szlanka piwa maleńka 4 sr. gr., kieliszek wódki 15 sr. groszy i jeszcze trzeba się kontentować, jak się dostanie. Wino tylko tanie, butelka czerwonego wina 5 sr. gr., szampańskiego 16 sr. gr. i taniéj jeszcze.

Kończę list mój, odpisz mi też, do którego pułku zamyślasz się udać, zdaje mi się, że w Poznaniu zostaniesz.

Duch w wojsku w ogóle przez te straszne udręczenia deszczem i zimnem nadzwyczaj przeciw Francuzom zaciekły, co się tyczy naszych chłopców, których tu masa jest, to ciemna masa, jak bydło zaprzężone do jarzma, gdzie każą, to idzie...

— Z Marsylji piszą do *Indépendence belge* o położeniu tego miasta:

Marsylja 2 listopada.

W dziennikach marsylskich od dwóch dni nie znajdzie prawdy o położeniu miasta, które jest rzeczywiście wyjątkowe i zatrważające.

Niektóre dzienniki starają się usprawiedliwić rewolucją administracyjną i municypalną, która wypędziła maire'a i radę municypalną wyszłą z wyborów, a natomiast ogłosiła administratorem byłego deputowanego Esquiros i prefekta Delpech, dymisjonowanych przez rząd; inne dzienniki cytują po prostu fakta, jedyny *le Peuple* oświadczył się przeciw rewolucji i za prefektem Alfonsem Gent, przysłanym z Tours. Bezstronny widzi z obu stron błędy.

Rewolucjoniści zrobili swoje, ludzie porządku nie dopełnili swéj powinności. Jedyna okoliczność łagodząca leży w tém, że dotąd unikano rozlewu krwi. Uszkodzony tylko został porządek publiczny.

P. Esquiros, jak wiadomo, podał się do dymisji przed trzema tygodniami, w skutek nieuznania środków przez niego zarządzonych przez Gambettę; potem przyjął napowrót władzę, skutkiem wezwania klubu, dążącego do oderwania się od rządu w Tour.

Prefekt Delpech, było bowiem w Marsylji dwóch prefektów, jak w Sjamie jest pierwszy i drugi król, wyrzekł się urzędu w ostatnią niedzielę; oznajmił on, że wobec klęski pod Metz porzuca władzę i bierze karabin. Nazajutrz Alfons Gent exprefekt z Vucluse w r. 1848, został przysłany z Tours dla objęcia prefektury w Marsylji. Ale kluby przygotowały już swój plan. W południe znaczny tłum zebrał się przed ratuszem, strzeżonym tylko przez gwardzistów narodowych niemających ładunków, ani też rozkazu bronienia wstępu. Przewódzcy pod opieką straży obywatelskiéj weszli do ratusza i instalowali się w nim, jako rewolucyjna gmina, uchwalona przez klub Alhambry w liczbie 35 członków. Natychmiast proklamacja została zredagowaną dla oznajmienia ludowi wprowadzenia nowéj władzy, która ogłosiła się powołaną przez lud do energiczniejszego przeprowadzenia obrony narodowéj.

Jenerał Rosc, mianowany przez Gambettę komendantem 9téj dywizji wojska nie mógł działać, bo cała władza cywilna i wojskowa została powierzoną przez telegram z Tours, naczelnikowi gwardji narodowéj. Ten naczelnik, jenerał Marie, bo tak go nazywano jeszcze wczoraj przed jego zniknięciem, kazał tylko bębnić na alarm i zgromadzić gwardję narodową, nie dał jéj jednak żadnego rozkazu do opanowania napowrót ratusza i przywrócenia władzy prawnie wyborczéj. Maire Bowy także nic nie przedsięwziął. Nad wieczorem rozpuszczono gwardją narodową do domów i nowa władza utrzymała się.

Rossja.

[Prusofilstwo pastorów w nadbaltyckich prowincjach — wcale inaczéj zapatrują się na to Łotysze — sprawa Nieczajewa.]

Do *Baltijas Wehstnesis* (organ partji łotewskiéj) piszą z Kurlandji:

„W dzień św. Michała w czasie nabożeństwa w głudeńskim parafialnym kościele, pastor miejscowy zwrócił się do Łotyszów i gorącemi słowy zachęcał ich do ofiar na korzyść Prusaków; przedewszystkiém starał się namówić kobiety do robienia dla braci niemieckich pończóch wełnianych, tak niezbędnych w porze jesiennéj.

„Bardzo naturalnie — powiada daléj korespondent gazety łotewskiéj — że pończochy łotewskie przydadzą się obecnie Prusakom; ale organy dla naszego parafialnego kościołka są potrzebniejsze, niż sympatje pruskie. Zapewne czytelnicy nie zechcą dać wiary, że w najbogatszéj miejscowości w całéj Kurlandji, jaką jest bezwątpienia nasze miasteczko, kościół luterski w najopłakańszym stanie, a od lat kilku nie słyszeliśmy dźwięku organów, tak niezbędnych w naszém nabożeństwie.

„Wreszcie, gdybyśmy nawet mieli organa i dom modlitwy, to i tak mamy dosyć ubogich i nieszczęśliwych, daleko więcéj potrzebujących naszego wsparcia, niż cudzoziemskie żołdactwo, które, najechawszy cudzy kraj, niszczy go i przelewa krew bez żadnego rozumnego powodu."

Sprawę Nieczajewa rozpatrywało bardzo wiele osób. Powołano do tego najznakomitszych prawników i najwytrawniejszych biurokratów staréj mikołajewskiéj szkoły. Każdy z wezwanych na podstawie sądowych danych musiał ułożyć osobny akt oskarżenia i popierać go w sądzie. Obecnie cała sprawa jest w ręku Połowcewa, prokuratora izby sądowéj, który ma zresumować prace osób pojedyńczych. — W tych dniach odbędzie się ostateczna rozprawa przy drzwiach otwartych. Odtąd wszystkie sprawy polityczne mają być oddawane pod decyzję sądów przysięgłych.

Rumunja.

Bukareszt 8 listopada.

= [Bratnie słowo do redakcji i wydawnictwa — obecne położenie — reakcyjne projekta — zmiana gabinetu — *Geszefty* księcia — tegoż rozbrat z narodem].

Przedewszystkiem niechaj też i mnie będzie wolno powitać was na własném gospodarstwie i przesłać wam z uznaniem zabiegów i wytrwałości waszéj na polu walki o prawa i obowiązki o teraźniejszość naszą i przyszłość, życzenia jak najzupełniejszych powodzeń.

Co do mnie, to lubo z oddalonéj placówki, z prawdziwą rozkoszą łączę w duszy ramie do ramienia i z dumą dobijam się zaszczytu szermierzenia w waszym szeregu—pod sztandarem prawdy a pracy, da Bóg dojdziem do celu.

W roli sprawozdawcy waszego z Rumunji konstatuję, że i sympatyczniejsze pióro od mego, może dziś o niéj tylko negatywne kreślić obrazy, których żadne, nawet najjaskrawsze światło, cienia pruskiego optymizmu ani optymizmu ani ożywić, ani zmienić nie zdołają. *Es ist faul im Staate* i wie o tém Hohenzollern nad Dembowicą i nad Spree.

Polityka zewnętrzna, nierząd w domu, pustki w skarbie, kolizje z konsorcjami kolejnemi i t. p. domagają się już od dawna powzięcia środków zaradczych w zgodzie i porozumieniu z reprezentacją kraju, lecz cóż, kiedy kraj stracił na łasce od chwili, w któréj zaprzestał pochlebstw i odkąd począł rozpatrywać się baczniéj w swojém położeniu i w środkach, któreby go zbawić mogły.

Zwołują izby w terminie, w którym mocą konstytucji i bez zwołania zebraćby się były musiały, zresztą niewiadomo czy nie fatygują deputowanych i senatorów tylko dla tego do stolicy, by im powiedzieć, że książę i p. Epureano bez nich się obejdą i że od chwili takiéj odprawy, konstytucja przestała istnieć. Tak jest, według wszelkiego prawdopodobieństwa jesteśmy w przededniu zamachu stanu i zmiany gabinetu w duchu reakcyjnym. Z dzisiejszego składu pozostaliby pp. Epureano i pułkownik Manu jako *personae quam gratissimae* w Berlinie i Düsseldorfie i przyłączonoby do nich znane firmy, jak: Boeresko, Kogolniczano, Dymitr Ghika i Dymitr Sturdza były ajent w Konstantynopolu. Tego ostatniego zastąpiłby p. Carp, dzisiejszy minister spraw zewnętrznych, a pp. Gradisteano. Lahovary i Kontakuzeno pójdą w takim razie po prostu w odstawkę, by rozpocząc drugą setkę remanentowych ex-ministrów.

Księcia atakują ze wszech stron wypominając mu eksploatowanie kraju na korzyść własnéj jego kieszeni. Tak np. nie dbając o wycieńczony skarb publiczny i nie zadawalniając się listą cywilną (100,000 dukatów) kazał on niedawno zaawansować sobie z kasy ministerstwa finansów sumę 108,000 franków na rozmaite przeistoczenia w pałacu, spowodowane przybytkiem księżniczki.

Najprzód nie miał książę do tego żadnego prawa, a gdyby go nawet i miał, to należało urządzenie apartamentów dla kilkomiesięcznéj infantki odłożyć na późniéj, a pierwéj wypłacić zaległy żołd wojsku i urzędnikom.

Takie i tym podobne dowody hołdowania miłemu groszowi z krzywdą dobra publicznego, rozszerzają coraz bardziéj przepaść między księciem a narodem, któréj podobno nic już wypełnić nie zdoła. Katastrofa staje się nieuniknioną, zarzewie tli, a takich co weń dla własnego interesu dmuchają—nie brak.

Rapperswyl 29 października.

UROCZYSTOŚĆ otwarcia muzeum historyczno-polskiego w Rapperswylu.

(Ciąg dalszy.)

Po tych słowach pełnych serdeczności dla Polski, hr. Plater przeczytał następujący dokument:

Akt fundacji muzeum historycznopolskiego.

Przyjaciele Polski i Polacy zgromadzeni dziś w Rapperswylu sporządzają niniejszy akt na pamiątkę założenia muzeum historycznopolskiego w starożytnym zamku tego grodu, muzeum, które będzie świadectwem wymownem i stałém żywotności narodu polskiego. Ten zakład, własność narodowa Polski, staje się schronieniem dla jéj pamiątek historycznych, znieważanych i grabionych na ziemi ojczystéj lub bez dostatecznéj rękojmi bezpieczeństwa na przyszłość. Muzeum — będąc obrazem Polski pod względem historycznym, naukowym, literackim i artystycznym — odda znakomitą usługę sprawie polskiéj i stanie się instytucją użyteczną wielkiemu dziełu oświaty i wolności ludów.

Rapperswyl dnia 23 października 1870.

Wezwana publiczność przez prezydującego do podpisania tego aktu, licznemi podpisami go opatrzyła, co wymagało dość długiego czasu. — Przyszła nareszcie chwila udania się procesjonalnie do zamku dla zwiedzenia sal muzeum. Muzyka, która witała przybywających gości hymnem narodowym polskim, zabrzmiała znowu; tuż za nią wspaniała chorągiew polska ze szwajcarską przodowały licznemu zebraniu. Zamek od wieków bezludny i posępny odżył i przybrał barwę uroczystości; nowe z ciosanego kamienia schody zdobią go przy bocznem wejściu; nowy balkon, także kamienny, przy głównéj sali muzeum stał się wielką ozdobą starożytnéj budowy i dozwala korzystać z przecudnéj panoramy.

Nad główną bramą znajduje się napis wielkiemi złotemi literami *Musée Historique Polonais*, obszerny dziedziniec stał się ozdobnym ogrodem; w nim jeden ze starszyzny miasta, adwokat Dorman, powitał przybyłych gości temi słowami:

„Panowie! Zapraszam was do téj świątyni dziejów narodowych potężnego i sławnego niegdyś narodu; co Polacy stracili w ojczyznie szlachetnago i wzniosłego, znajdą tego obraz w tym przybytku. Barbarzyństwo pastwi się nad ich narodowością, chciałoby nawet zabić myśl i uczucie; targa się na religję i język; cywilizacja musi przeciw tym czynom protestować!

„Naród polski, odradzając się, powinien korzystać z własnego doświadczenia i godnie odpowiedzieć wymaganiom dzisiejszéj oświaty; oby zdołał rozdzielić rzeczy doczesne od wiecznych, dając wszelką rękojmię wolności sumienia. Miéjmy nadzieję i wierzmy, że się obecny stan rzeczy zmieni; ale dodajmy do wiary i nadziei miłość, która granic mieć nie powinna. Ludy są braćmi. Szwajcarja daje dowód téj miłości, przyjmując was Polacy jak własnych synów; Rapperswyl, identyfikując się z wami w znakomitéj fundacji muzeum. Nie zapomnijcie téj braterskiéj wspólności uczuć, a kiedy zabłyśnie nad waszym krajem słońce wolności, stwórzcie państwo oparte na odwiecznych podwalinach wspólnéj miłości i poszanowania dla prawa. W dzisiejszym objawie praktycznego zmysłu polskiego witamy przyszłe odrodzenie Polski!"

Po tém przemówieniu liczni goście rozsypali się po salach muzeum. Byli pomiędzy nimi przedstawiciele różnych narodowości; z Paryża nawet jeden ze znakomitych malarzy, który zdołał opuścić miasto przed jego oblężemiem.

Wejście na dole i obszerny przysionek na pierwszém piętrze ozdobione zostały krzewami i kwiatami; na pracownię dla jednego z najlepszych artystów polskich przygotowany został dogodny lokal przy wejściu. Schody wygodne i ozdobne prowadzą wprost do muzeum. Nad drzwiami głównéj sali znajduje się herb polski; do licznych jéj ozdób należy wykwintny marmurowy kominek, nad którym stoi popiersie Kościuszki; gustowna balustrada przedziela salę od miejsca przeznaczonego na biuro konserwatora i jego pomocnika; meble są odpowiednie architekturze zamku; podłogi w tafle bardzo trwałe i starannie robione. Wszystkie okna nowe i kosztowne, ponieważ mury mają 6—9 stóp grubości. Jedna z sal poświęcona jest samym rycinom; oczekiwane są rzeźby Lenartowicza i Brodzkiego z Rzymu. — Odnowienie zamku tak się podobało mieszkańcom miasta, że cały ma być oddany hr. Platerowi, tak jak się stało z główną jego częścią. Zamiarem jego jest — jeżeli się fundusze znajdą na dalszą odnowę — założyć instytut dla młodzieży polskiéj, przygotowujący ją do szkoły politechnicznéj w Zurychu; potrzeba bowiem takiego instytutu bardzo się czuć daje.

Zwiedziwszy muzeum, zaproszeni udali się na taras, na którym stoi pomnik w blizkości zamku, i wrócili z muzyką i chorągwiami do hotelu na ucztę. Przewodniczył jéj zacny dr. Curti i w tych słowach wzniósł pierwszy toast na cześć Polski:

„Wszystkie uroczystości polskie mają w sobie coś rzewnego, ale razem coś wzniosłego, budząc najszlachetniejsze uczucia serca ludzkiego, krzepiąc nadzieję, zachowując w pamięci wielkie i szlachetne czyny. — Nadzieja i pamiątki narodowe sąto anioły stróże ludów uciśnionych; z niemi żyje daléj narodowy genjusz i z tego szlachetnego źródła czerpie patrjotyzm napój życia.

„Wstępując do muzemu młodzież polska, płonąć będzie patrjotyzmem na widok rysów Kościuszki; niejeden się ucieszy i wzmocni, gdy ujrzy podarunki z obcych krajów przesłane. Jeżeli to prawda, że z obecnéj krwawéj wojny wyjdzie trwały pokój; że ludy wyswobodzone zostaną nareszcie z jarzma uciążliwéj opieki i używać będą swobody i praw, które do nich należą, jeżeli zadość uczynią wzajemnym obowiązkom,—wtenczas wybije godzina sprawiedliwości dla Polski, zmazania ciężkiéj winy i oddania Polakom ojczyzny. — Niech żyje odrodzona Polska!"

Hr. Plater odpowiedział temi słowy:

„Panowie! Im cięższe jarzmo przemocy i gwałtu, tém głośniéj i energiczniéj ofiary tego bezprawia protestować powinny i domagać się sprawiedliwości. Polska wytrwale się tego dopomina od Europy, i przyjdzie chwila zadośćuczynienia, w któréj naród uciśniony zajmie przynależne jemu stanowisko po długiém męczeństwie. Zaprawdę nienaprózno cierpienia jego są bez granic; oczyszczony przez nie, powołany zostanie do apostolstwa wzniosłego. Widzimy dziś potężny naród także w boleściach i niemocy; nie jestżeto zrządzeniem opatrzności, która zsyła na ludy koronę cierniową, aby godniéj odpowiedziały wzniosłemu posłannictwu, które im jest powierzone? Katastrofa Francji prawdopodobnie nie zasmuciłaby świata, gdyby była przeszła przez czyściec Polski.

„Naród nasz, panowie, ma wielką przyszłość; strącony bowiem został ze swego stanowiska w sile wieku, właśnie w chwili kiedy powoływał społeczeństwo polskie do używania wspólnych praw jemu właściwych. Odrodzenie przeto Polski stanie się odrodzeniem miljonów ludzi, którzy zaważą na szali europejskiéj i dobroczynne sprowadzą skutki. Państwo polskie uosabiać będzie w sobie swobodę, opartą na porządku; nie będzie tam miejsca dla żadnego żywiołu anarchicznego, i w tym względzie naśladować będzie Szwajcarję, która umie połączyć swobodę z porządkiem.

„W tym kierunku postępując, torujemy drogę do wolności i niepodległości przez oświatę i uszanowanie praw człowieka, a obudziwszy w miljonach ludzi uczucie godności i miłości ojczyzny, znajdziemy gotową armję do pokonania wroga. Już w tym względzie Polacy wielki postęp uczynili, a widząc co może garstka Szwajcarów — silnych oświatą i patrjotyzmem — nie wątpią o potędze własnego odrodzonego narodu dziesięć razy liczniejszego. Niech żyje Szwajcarja i władze Rapperswylu, które dały tyle dowodów współczucia dla Polski!"

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości z literatury i sztuki.

Po ślubie. — Wczoraj przedstawiono w teatrze po raz pierwszy komedję 1 aktową hr. Koziebrodzkiego p. t. „Po ślubie," a zamiast zapowiedzianych „Żaków" z powodu choroby jednej z artystek przedstawiono „Burszów." O komedji „Po ślubie" pisać nie będziemy, gdyż znaną jest czytelnikom naszym z fejlletonów *Kraju*, dodajemy zaś tylko z największą przyjemnością, iż artyści tą razą przyczynili się wielce do prawdziwego powodzenia tej komedji. — Role kobiet odegrały pani Parżnicka i panna May, męzkie role p. Benda i p. Ładnowski, najcelniejcze przeto siły obecnego personalu i komedja ta w tym składzie należy do najlepiej obsadzonych w tegorocznym repertoarzu.

Pani Parżnicka grała wybornie z całą dystynkcją i swobodą, miejscami też zyskiwała huczne oklaski, — niemniej też dobrze grała i p. May, któréj pozyskanie dla sceny naszej uważamy za nader pożądane. Jeżeli czasem pana May nie dość głos swój cieniuje, jeżeli ruchy jej nie są dość swobodne i estetyczne, to wprawa sceniczna przy wrodzonym talencie szybko te usterki usunie. Pan Benda stworzył typ wyborny i zajął publiczność wielce grą swobodną, a pełną humoru.

Mniejsza rola p. Ładnowskiego wypadła również szczęśliwie, artysta ten z dniem każdym staje się coraz więcej panem swego talentu. Słowem przedstawienie wczorajsze komedji „Po ślubie" dowodzi, iż możemy się obejść bez przesycania nas sztukami francuskimi i że artyści nasi widocznie z przyjemnością uczą się sztuk polskich.... Jeżeli przeto tą razą dyrekcja i artyści zasługują na uznanie, to publiczność nie dopisała, be lubo parter i galerje były zapełnione, to loże błyszczały pustkami. Walczyliśmy i walczymy wytrwale z dyrekcją o jej kierunek francuskiego repertoarza, czy wyliczyliśmy w błędzie, czy publiczność lożowa krakowska woli dwuznaczne dowcipy półświata paryzkiego, jak dobre polskie sztuki. Być i to może, bo bywają różne gusta, życzymy i tego, ale nie zazdrościmy.— Dyrekcja zdaje się, że głosu naszego zaczyna słuchać, odzywamy się więc do estetycznie wykształconej publiczności krakowskicj, aby wspierała zwycięztwo sztuk polskich.

Ta publiczność, która była wczoraj w teatrze, umiała się cieszyć prawdziwym, a przyzwoitym dowcipem sztuki, którą nazwano cackiem i po której cała „burszada" burszów już nie zdołała wywołać śmiechu.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na rannych Francuzów złożyli w administracji *Kraju:* J. K. Kleszczyński 1 złr., A. i Wład. Gniewosz z rodzeństwem 5 złr.

Komitet zarządzający tow. opieki narodowéj zawiadamia niniejszém, że p. Wiktora Bylickiego, prezesa komitetu sybiraków, zamianował delegatem swoim na Kraków i okolice; upoważniając go zarazem do przyjmowania deklaracji od osób przystępujących na członków, odbierania i kwitowania wkładek i innych ofiar, na rzecz towarzystwa składanych.

Lwów, dnia 12 listopada 1870 r.

Alfred Młocki, prezes tow. o. n.

Ze sprawozdnia ogłoszonego przez wydział czytelni akademickiéj w Krakowie z drugiego półrocza b. r. widzimy wprawdzie że liczba członków się zwiększyła, zawsze jednak stosunkowo do ilości słuchaczy uniwersyteckich jest dosyć szczupłą; 302 członków czytelni bowiem wypada na 600 blisko uniw. słuchaczy. Dochody czytelni wynosiły przez cały rok 818 złr. 23 c. a rozchód 780 złr. 23 c., w ostatnim zaś półroczu dochód był 285 złr. 67 c. a rozchód 253 złr. 24 c. Bibljoteka wzrosła do liczby 942 dzieł z 1500 tomów. Czytelnia posiadała w ogóle 50 czasopism różnéj treści, pomiędzy którymi 34 było polskich, 2 czeskie, 11 niemieckich, 2 francuzkie i 1 rossyjskie.

Dyrekcja tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie zakupiła obrazy następujące:

„Zakrystja dominikańska w Krakowie" p. Łosika Tomasza, „Góralik siedzący w Tatrach" p. Kotsisa Aleksandra, „Stare lata żołnierza" p. Łuszczkiewicza prof., „Poranek ukraiński" p. Marszewskiego Józefa, krajobraz „Lato" p. Brochockiego Walerjana, „Sroka zabita" p. Jules Vallent. Przytem hr. Orłowski Michał oprócz dawniéj zakupionych: „Śniadanie" p. Pillatego Ksawerego, „Opowiadanie wiarusa" p. Eljasza Walerego.

Pani Aleksandra Rakiewicz znana artystka teatrów warszawskich, w tych dniach przyjeżdża do Krakowa na gościnne występy. Będzie to prawdziwa uroczystość dla naszéj sceny i da publiczności sposobność zważenia na szali swoich pierwszorzędnych artystek. Pani Rakiewicz bowiem wystąpi prawie w tych samych rolach w jakich przed półrokiem podziwialiśmy p. Modrzejewską to jest w „Adrjennie Lecouvreur," „Marji Stuart" (Schillera) w roli królowéj, w „Szklance wody," Amelji w „Mazepie," w „Drahomirze" i nadto w „Makbecie" w roli lady Makbet.

Publiczność teatralna doznała wczoraj nie małego zawodu, zamiast bowiem zapowiedzianych „Żaków" w ostatniéj chwili oświadczono jéj ze sceny, że odegraną zostanie operetka „Junacy" z powodu słabości jednéj z występujących osób. Wiadomość o téj zmianie już od południa obiegała prywatnie po mieście, będąc udzielona jako ostrzeżenie dla niektórych osób w bliższych stosunkach ze sferami teatralnemi stojących. Godziło się jednakowoż, aby i ogół publiczności został był wcześniéj o tém uwiadomiony; kassa byłaby wprawdzie na tém straciła, ale w stosunkach z publicznością należy przecież i na inne względy uważać.

Słusznie pisze ostatni *Czas* za wprowadzeniem zwyczaju „ogłaszania związków małżeńskich" i t. p., jak to przyjęte jest w Niemczech i w innych krajach. Znajomi i przyjaciele tym sposobem mogliby dowiadywać się najłatwiéj o osobach bliżéj ich obchodzących. Tak jak dzisiaj te rzeczy się odbywają, można nieraz miéć obawę, czy przez podanie wiadomości podobnych nie popełnia się niedyskrecji. Sądzimy jednakowoż iż to nie będzie miéć miejsca, jeżeli doniesiemy czytelnikom zwłaszcza zamiejscowym o ślubie hr. Marji Moszyńskiéj z p. Pusłowskim obywatelem król. Polskiego, który się odbył w sobotę, a na który publiczność zgromadziła się tak licznie, że zapełniła wielki i rozległy kościół Marjacki. Możemy powtórzyć tu słowa ks. Dunajewskiego, który od ołtarza przemawiał do młodéj pary, że ten niezwyczajny współudział mieszkańców naszego miasta, był dowodem powszechnego szacunku i sympatji, jakie od wielu lat otaczają ojca panny młodéj hr. Piotra Moszyńskiego za jego obywatelskie cnoty i zasługi.

† Henryk Poller, majster mularski, pochodzący ze znanéj w Krakowie rodziny, umarł w Warszawie licząc 33 lat wieku.

Nagroda za ocalenie życia — w kwocie 25 złr. udzieloną została przez c. k. namiestnictwo Michałowi Kszanowskiemu z Krosna za ocalenie 12-letniego chłopaka tonącego w Wisłoce d. 16. lipca.

Morderstwo. — W Chmilowie w pow. tarnobrzeskim zamordowali d. 27. z. m. dwaj włościanie swego sąsiada Jana Ordona. Sprawców aresztowano natychmiast.

Rabunek. — W Lublanach w pow. zbaraskim wkradł się w nocy d. 31 z. m. złodziej do pomieszkania propinatora i chciał wziąść z komody pieniądze. Gdy propinator i żona jego obudzili się, złodzij skaleczył ich nożem i uciekł. Na krzyk propinatora zbiegli się ludzie i schwytali złoczyńcę, którego zaraz odwieziono do sądu obwodowego w Tarnopolu.

A. Z. **Tarnów**, *11 listopada.* — [Pożar]. — Dnia wczorajszego o godz. 11 w nocy wybuchł pożar na Strusinie w domu odległym ćwierć mili od miasta. Pomimo téj odległości zdążyła straż ochotnicza i miejska przed spadnięciem jeszcze dachu, o którego ratunku już ani myśleć nie było można, a rzuciwszy się do obrony nie tylko że zdołano ocalić tuż o kilkanaście zaledwie kroków odległe słomą pokryte zabudowania, ale nadto odwalono ściany i powałę gorejącego domu (dom ten był asekurowany) i wyratowano wszystko ze środka.

Cały ratunek zawdzięczyć należy bardzo energicznéj obronie straży ochotniczéj, jak niemniéj p. Niemkiewiczowi nadpompierowi straży ogniowéj miejskiéj, który przybywszy wcześnie z sikawką, bardzo skutecznie nią działał. Budynek był od ognia zabezpieczony a szkoda wynosi około 800 złr.

Przy sposobności tego ognia, dali pp. Strusinianie dobitnie poznać, że jak to już nieraz oświadczyli, nie potrzebują mając własną obronę (prawdopodobnie w kieszeni towarzystwa assekuracyjnego) ani straży ogniowéj ani żadnych przyrządów, było ich bowiem do ratowania może pięciu.

Na koncercie dla niezamożnych studentów uniwersytetu, który w tych dniach odbył się w Warszawie, w części deklamacyjnéj wygłoszonym był przez p. Bakałowicz jeden z celniejszych utworów B. Zaleskiego, a przez Królikowskiego poezja Lenartowicza „Trzy gwiazdki."

Przy cieple ostatntch dni w Warszawie rozkwitły i zazieleniły się bzy.

Towarzystwo dramatyczne p. Woźniakowskiego bawi już od kilku tygodni w Tarnopolu.

Jenerał Steinmetz otrzymał, jak się dowiaduje *Posener Ztg.*, od cesarza rosyjskskego order św. Jerzego 3 klasy. Car Aleksander przesłał podobno order ten królowi Wilhelmowi, ażeby go ofiarował najwaleczniejszemu oficerowi swéj armji. Wybór padł na jenrała Steinmetza.

Zoltan Petöfi syn sławnego węgierskiego poety umarł w Peszcie 5 b. m. licząc lat 22 na wyniszczenie sił. Choroby téj niesprowadziła bynajmniej słaba budowa ciała ale sława imienia, jakie zmarły nosił, a z którem oprócz namiętnego i niespokojnego ducha nic z talentu ojca nie odziedziczył Będąc jeszcze chłopcem pragnął za przykładem ojca dojść *per ardno ad aspera* i został aktorem. Kilka lat nieporządnego życia spędzonych wśród podrzędnych towarzystw dramatycznych wpędziły go wcześnie do grobu. Już przed trzema laty, mając lat 19, nie był w możności przybycia na uroczystość poświęconą przez przyjaciół pamięci jego ojca w Felpgyhaza—tak był biedny i chory. Nauczający to przykład zmarnowanego życia, które nie miało innéj podstawy i dźwigni, oprócz mrzonek fantazji. Dawniej więcéj niż dzisiaj i u nas wzrastała znacznie liczca takich chorobliwych, wybiegłych umysłów, które mniemały, że nabędą prawa do nazwy poety, przez puszczanie się na bezdroża życie wyłamujące się z karbów rozsądku.

HOTEL SASKI *przyjechali:* Julja Klejber obyw. z Królestwa, Stan. hr. Borkowski wł. d. z Galicji, Jan hr. Zamojski wł. dóbr z Galicji, August hr. Zamojski wł. d. z Warszawy z żoną, Karol hr. Chłapowski wł. d. z Rząski, Leokadja Gostkowska ob. z Zawady z córkami, Stan. Bykowski dzierżawca dóbr z Popowia, Alfred Stojowski wł. d. z Królestwa, Jakób Wysocki ob. z Królestwa, Leon Grabiański ob. z Królestwa, Marcel ks. Czartoryjski wł. d. z Woli.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie giełdy wrocławskiéj.

Wrocław, dnia 12 listopada.

Pszenica bez zmiany.	85 fnt. 2000 fnt.	biała 77-92 sgr.) wybór żółta 76-88 sgr.) wyżéj. 72 tal.
Żyto termina stałe.	84 fnt. 2000 fnt.	57-65 sgr. wyb. wyż. 47¾ tal.
Jęczmień tylko wybór.	74 fnt. 2000 fnt.	48-53 sgr. wyb. droż. 46 tal.
Owies mało popłatny.	50 fnt. 2000 fnt.	28-33 sgr. wyb. droż. 43½ tal.
Groch poszukiwany	90 fnt.	do gotow. 66-72 sgr. na paszę 55-60 sgr.
Wyka bez popytn.	90 fnt.	52-54 sgr.
Konicz słaby dowóz.	100 fnt.	biały 14-21 wybór. czer. 12⅔-15⅚ w. w.
Rzepak cena stała	150 fnt. brutto.	duży 252-272 sgr. mały 250-262 sgr.
Olej spokojne.	100 fnt.	14 tal.
Spirytus bez zmiany.	za 100 kw. po 80% Tr.	14⅓, 14⁵/₂ tal.

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

XLVIII.

Z wystąpieniem armji loarskiéj do zaczepnego działania nastała jedna z chwil decydujących w obecnéj kampanji.

Nie przypuszczamy, żeby to był poryw zniecierpliwienia się jednego z wodzów i wnosimy ztąd, że jednocześnie siły północne i bretońskie zbliżają się ku Paryżowi. Armja Manteufla nie zdoła stanąć w równym czasie na wysokości Paryża, albo pod tym miastem, jeżeli kierunek marszu swego zmieni. Fryderyk Karol zbyt daleko, żeby w jakikolwiek sposób mógł wpłynąć na rozprawę gotującą się pod Paryżem.

Do decydującéj akcji zdają się naglić wyczerpujące się zapasy Paryża i chęć uprzedzenia pomocy, jakaby w niedługim czasie Prusakom przybyć mogła.

Jest to chwila nierównie korzystniejsza dla Francji, niż była wtenczas, kiedy się po raz pierwszy armja cztery razy słabsza z za Loary wychylała.

Od tego czasu przybyło prawda Prusakom kilka dywizji z pod Metzu, ale natomiast ogół sił pod Paryżem przerzedził się kilku wycieczkami i chorobami, wojsko ich bardziéj zniechęcone niż wówczas i — korpus Tanna pobity.

Chodzi przedewszystkiém o to, żeby Prusacy nie mogli oderwać od Paryża sił wystarczających na pobicie armji loarskiéj i ponownego przerzucenia jéj za Loarę. To zadanie przypada załodze paryzkiéj. Skoroby tylko zbyt znaczne siły ubyły pod Paryżem, skoncentrowana wycieczka powinna z tego skorzystać i przełamać stanowczo łańcuch obsaczenia.

Wszystko też pod Paryżem jest w pogotowiu do takiego zamachu. Ile tylko jest sił zmobilizowanych, wszystko wyszło za mury Paryża. Jedna armja zalega półwysep Gennevillers na okół Mont Valerien. Druga obozuje wzdłuż południowego wału. W pełnym rynsztunku, w gotowości do marszu na każde skinienie i do rzucenia się w stosowną stronę na pierwszy odgłos dział armji zaczepiającéj tyły obsaczenia, zastępy te musztrują się po dniach całych w oczach Prusaków, a z wyniosłych widet i z balonów śledzą pilnie każde ich poruszenie.

Armje paryzkie są już do tego stopnia wyrobione, że mogą stoczyć regularną bitwę, armja loarska dała tego świeży dowód pod Châteauneuf i pod Orleanem.

Inne siły zajęły Chateaudun i pewno posuną się do Chartres.

Najłatwiejszém byłoby zadaniem zniesienie prutkiego korpusu szóstego i opanowanie schronu jego w Choisy-le-Roi razem z mostami na Sekwanie. Zadanie to, jeżeli Prusacy pozwolą armji loarskiéj zbliżyć się pod Paryż, dlatego jest łatwém, że na prawém skrzydle pruskiém Sekwana nie dozwala łatwéj pomocy zza rzeki, a zpod Wersalu pomoc trudna: raz że tu armja obozująca pod Mont-Valérien dybie na każde osłabienie się wojsk pruskich przez odesłanie sił znaczniejszych, a potém że szaniec uzbrojony silnie w najcięższe działa pod Villejuif panuje dziś już jak najkompletniéj nad drogą, po któréjby ztąd pomoc przyjść mogła.

Nie pozostaje więc Prusakom nic

innego, jak zryzykować odesłanie sił znacznych zpod Paryża na pokonanie armji loarskiéj. Wtenczas ta armja, jeśli czujnie działać będzie, może się wcześnie usunąć przed liczbą przemagającą, a wycieczka z Paryża zabrać południowe stanowiska pruskie, coby nierównie dotkliwszym było ciosem dla Prusaków niż dla Francuzów ponowne przezrucenie ich armji za Loarę.

Może już dzisiejsze telegramy pozwolą nam rozpatrzyć się dokładniéj w położeniu rzeczy.

Raporta francuzkie i pruskie o walce o posiadanie Bourget. (*Dokończenie.*)

Raport pruski.

„O utarczce pod Le Bourget (30 paź.) zdano już sprawę w ogólności; teraz znane są szczegóły dozwalające opisać bliżéj przebieg téj uporczywéj i zaszczytnéj walki. Teren, na którym gwardja posuwać się musiała, był nader trudnym. Przez zatamowanie kanału Purcy, który przerzynając lasek pod Bondy, przepływa w stronie południowo-zachodniéj koło Aulnay, głównego punktu stanowisk gwardji pruskiéj, powstało w dolinie przez Drancy, Aulnay, Le Blanc-Mesnil, w środku których Bourget leży, wylew, z którego kilka tylko wysoko położonych punktów i gościńców wystaje. Czaty przednie gwardji ciągnęły się wzdłuż wzgórza, które z północy ku wschodowi nad doliną panuje; zamiar wypędzenia nieprzyjaciela z tych wzgórz zapomocą ognia działowego w dniu 29 nie udał się, ponieważ wieś jest całkiem murowana, a część zabudowań [illegible] znalazła schronienie po piwnicach. Wnijście zaś do wsi, respektywnie usadowienie się w niéj dlatego z wielkiemi dla wojsk naszych połączone było trudnościami, ponieważ Bourget leży w linji strzałów rozmaitych fortów Paryża; stoi on pod bezpośrednim ogniem St. Denis, Fort de l'Est, Fort d'Aubervilliers i Fort Romainville. Dla ocenienia trudności, z jakiemi gwardja miała do walczenia, należy dalej uwzględnić, że nieprzyjaciel przeciąg czasu 48 godzin, który przeszedł w Bourget, użył z użyciem wszystkich sił roboczych do jego zabarykadowania, do postawienia domów w stanie obrony.

Dnia 29 wieczorem otrzymała 2 dywizja gwardji piechoty pod jenerałem porucznikiem Budritzkim od komendy naczelnéj armji Mozy rozkaz zajęcia Bourget dnia następnego. Wedle dyspozycji miała dywizja w trzech kolumnach pójść do ataku.

Środkiem posuwał się na Pont Tolon batalion 3 pułku królowéj Augusty i trzy bataliony z pułku królowéj Elżbiety, by wieś zaatakować z północy, podczas kiedy kolumna prawego skrzydła, 2 bataliony pułku grenadjerów cesarza Franciszka posuwały się na Dugny, a kolumna lewego skrzydła, 2 bataljony pułku grenadjerów cesarza Aleksandra, 2 bataljony strzelców gwardji [illegible] od Le Blanc-Mesnil, by po przeprawie przez strumyk Moleret posieść południowe wyjście wsi, by przez takie obskrzydlenie odciąć nieprzyjacielowi odwrót do St. Denis i do miasta.

Siła Francuzów w pozycji przez nich bronionéj wynosiła 6000 ludzi. Prócz tego ustawionych było kilka batalionów w rezerwie na gościńcu, w stronie południowo-zachodniéj do Paryża.

Utarczka rozpoczęła się zrana o 8 godzinie ogniem działowym, skierowanym z wzgórz pomiędzy Garges, Dugny, le Blanc-Mesnil i Le Blanc na Le Bourget. Potém rozpoczął się pochód pułków. Pośrodku kolumna potrzebowała więcéj czasu, [illegible] najpierw 2 bataljony pułku grenadjerów cesarza Aleksandra pod pułkownikiem Zeuner. Mogły one zrazu posuwać się, [illegible] i baterje swe ustawić w stronie południowo-zachodniéj rogu wsi i [illegible] Eglise i pod ich osłoną przekroczyć strumyk Moleret, czemu nieprzyjaciel daremnie przeszkodzić się kusił.

Bataljony te doszły w ten sposób do gościńca na południe od Bourget, wyparły nieprzyjaciela z jego szańc i odparły jego rezerwy, które w spiesznéj ucieczce tył podały.

Tymczasem przyszło do wsi saméj, gdzie Francuzi zażarty stawiali opór, do krwawego starcia. Jenerał-porucznik Budritzki pojechał był przy posuwaniu się pułku Elżbiety na front jego, a następnie zsiadłszy z konia porwał chorągiew, by wojska do szturmu prowadzić. Wśród strat ciężkich udało się wedrzeć się we wsi. Obok jenerała dywizji padł na gościńcu wiejskim pułkownik Załuskowski ciężko ranny — odtąd już onegdaj wieczorem umarł. I pułk królowéj Augusty przybył do Bourget. Oddział jeden chciał właśnie wedrzeć się do pewnego domu, gdy pułkownik hr. Waldersee rozkazał ludziom swoim stanąć, ponieważ z okien owego domu dawano białemi chustkami znaki dobrowolnego poddania się. Hr. Waldersee, dowódzca pułku, który przed 10 dopiero dniami z otrzymanéj pod Gravelotte rany tak dalece był wyzdrowiał, że mógł powrócić do swego pułku, pospieszył ku owemu domowi, by sam się rozmówić z mieszkańcami. Kiedy dojeżdżał, ugodziła weń z okien tego samego domu kula, która go natychmiast zabiła. Oficer pewien pospieszył, by padającego dowódzcę przyjąć w swe ramiona, gdy go tenże sam spotkał los; i on został zastrzelony. Gdy wojska to spostrzegły, opanowało je największe rozjątrzenie, a nieprzyjaciel odparty teraz został na wszystkich miejscach gwałtownością ich ataku jeszcze przed 12 godziną. Rezultaty znane; przeszło 1200 nieranionych francuskich jeńców, 30 oficerów. Z naszéj strony straty są najznaczniejsze u kolumny środkowéj, dla któréj walka była najcięższa. Pułki Augusty i Elżbiety straciły razem 30 oficerów zabitych i rannych; u żołnierzy dochodzi ich liczba w ogóle do 400.

Ledwo wątpić można, że nieprzyjaciel zamierzał usadowić się w Bourget i wznieść fortyfikacje przechodnie. Cel ten wskazuje okoliczność, że dnia poprzedniego koleją z Paryża do Soissons prowadzącą dowieziono wielkie masy prowjantu, składającego się wyłącznie z chleba, aż do wojsk przednich na południe od Bourget. Cały skład wpadł w ręce nasze. Nieprzyjacielowi pozostało tylko tyle czasu, że zdołał owego domu odwieźć napowrót do miasta.

Wielka liczba jeńców pokazuje, że francuskie wojsko do wycieczki użyte z przy téj znowu sposobności mogło być ocenione. Pruska gwardja zaś przez swą niestrudzoną wytrwałość, przez osobiste poświęcenie się oficerów i żołnierzy w najzupełniejszéj mierze stała się godną swéj dawnéj chwały.

Prefekt z Marsylji wydał następującą odezwę z powodu poddania się Metzu: „Obywatele! Kiedy jeszcze Francuzi przez dni były tak się nazywać, słowo „poddanie się" nie było znane w ich mowie. [illegible] Francuzi! [illegible] — *Delpech*, prefekt departamentu nad ujściem Rodanu.

Akt oskarżenia przeciw Bazainowi.

Moniteur urzędowy organ delegacji rządu narodowéj obrony w Tours, zamieszcza długie sprawozdanie o wypadkach w Metz, nim jeszcze kapitulacja nastąpiła. Autorem sprawozdania jest p. E. de Valcourt, oficer gwardji ruchoméj, który należał do jeneralnego sztabu armji nadreńskiéj. Wszystkie zarzuty, jakie przeciw marszałkowi podnosi, opiera na faktach, z których niewątpliwie się okazuje, że tylko zdrada była jedyną przyczyną poddania się Metzu. Oto jest wyjątek z pomienionego sprawozdania: „By należycie ocenić można postępowanie marszałka w przeciągu $2^1/_2$ miesiąca, t. j. począwszy od d. 18 sierpnia b. r., biorąc na uwagę wyżéj przytoczone fakta utrzymujemy: po 1, że marszałek od d. 18 sierpnia b. r. nie zrobił ani jednéj wycieczki na serjo, zaś zaczepki jego przeciw linjom pruskim, miały tylko na celu usprawiedliwić go później w oczach własnego kraju i dziejów; po 2, że marszałek nie chciał zrobić ostatniéj próby, któraby nawet w razie udania się ani świetnéj jego armji, ani téż jemu samemu, choć najwyższemu jenerałowi armji nadreńskiéj, nie była pozwoliła być rozstrzygającym sędzią politycznych losów Francji; po 3, ztąd zarazem tłumaczy się, dla czego nigdy nie można było skłonić marszałka do uznania rządu narodowéj obrony i dla czego marszałek aż do ostatniéj chwili zbierał koło siebie rozbitków bonapartystowskiéj potęgi, marząc o przywróceniu trzeciego cesarstwa; po 4, przekonawszy się, że nie może równocześnie Francji i Prus pozyskać dla przywrócenia Bonapartych, jeżeli poddania się armji w Metz i miasta Metz nie doda jeszcze do innych nieszczęść narodu, wziął sobie marszałek za zadanie przyspieszyć chwilę kapitulacji.

By to uskutecznić, wzbraniał się koniom uszczuplić paszy, potém zaś naraz 25,000 koni jazdy i artylerji pozostało bez żywności. Tak samo postąpił sobie z żywnością przeznaczoną dla wojska; wtenczas dopiero dał się nakłonić do uszczuplenia codziennych racji, kiedy się to już nie na wiele przydać mogło; po 5, marszałek Bazaine w tym jednym tylko działał zamiarze, by się stać panem politycznego położenia Francji, a sądząc, że Prusacy mogą i zechcą mu w tém być pomocnymi, wydał im z własnéj woli miasto i twierdzę Metz, wraz 140tysięczną armją francuską, która się w murach jéj mieściła."

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 12 listopada. Mintster hr. Andrassy powołany został do Wiednia na naradę ministerjalną z powodu noty rossyjskiéj.

Królewiec 12 listopada. Zarządzono natychmiastową mobilizację siedmiu kompanji artylerji fortecznéj, które polecono jak najrychléj odesłać na plac boju.

Berlin 10 listopada. Paryż zachowuje się nadspodziewanie spokojnie.— Załoga odbywa codziennie ćwiczenia na wielkie rozmiary.

Kongres książąt w Wersalu ma na celu koronację króla na cesarza niemieckiego; jako taki ma tenże wejść do Paryża; ceremonjał koronacyjny odbyłby się dopiero w Berlinie. (!)

Monachjum 12 listopada 1 godz. 30 m. popołudniu. Donoszą z głównéj kwatery, że armja ks. Fryd. Karola posuwa się od 5 dni na południe Francji, w skutek czego jenerał Werder koncentruje swoje wojska, przez co nie może przedsięwziąć ważniejszych operacji.

Donoszą z Vesoul z d. 8 bm., że korpus jen. Werdera ograniczył się wyłącznie na stanowisku odporném; oddziały Garibaldego napadają go nieustannie i męczą; przyprawiły one wojska niemieckie o znaczne straty, zabrały kilka wozów z prowiantami, unikając przytém stanowczéj bitwy.

Hr. Beust wraca jutro do Wiednia. — Dziś odchodzą ztąd wojska do Francji. Ministerstwo wojny zarządziło dostawę kożuchów dla wojska.

Tours 12 listopada. Thiers przybył do Laurier-Germiny. Cluseret przybył do Lyonu.

Urzędy miejskie w Hawrze zarządziły zabarykadowanie dróg wiodących do miasta.

Parowiec „Pereire" przybył z wielkim zapasem prochu, z miljonem ładunków i 6000 broni ręcznéj i 20-tu działami do Hawru.

Tours 13 listopada. Z Macon z 12go donoszą: Znakomity przemysłowiec, dawniéj prezes izby Szneider sprzedał huty żelazne w Creuzot towarzystwu amerykańskiemu. Flaga unji powiewa nad całym zakładem.

Bruksela 12 listopada. *Echo* umieszcza telegram z Berlina, który donosi, że Paryża nie będą Niemcy bombardować, gdyż hrabia Bismark przyszedł po rozmowie z Thiersem do przekonania, że Paryż tylko na jeden miesiąc opatrzony jest w żywność.

Włochy miały proponować kongres, na którymby rozebrano kwestję rossyjsko-turecką; kongres powyższy miałby również na celu przyspieszenie końca obecnéj wojny.

Londyn 12 listop. Gabinet tutejszy wysłał w odpowiedzi na notę ze strony Rossji, wypowiadającą traktat paryzki, stanowczą notę protestującą przeciw temu do Petersburga. Londyńska *City* zaniepokojona mocno notą rossyjską. Przekonanie, że Anglja nie opuści Turcji, jest powszechne. Oczekują tu z niecierpliwością wiadomości o zachowaniu się Austrji wobec Rossji.

W depeszy, którą tu Brunnow odczytał, Moskwa oświadcza Turcji, iż odrzuca pewne punkta traktatu z r. 1856. Powołano ministrów na naradę. Ustnie Brunnow dawał uspokajające wyjaśnienia, iż Moskwa chce tylko upokarzające dla jéj stanowiska na Czarném morzu punkta usunąć z traktatu r. 1856, mianowicie żąda rewizji artykułu 14 i powiększenia lekkich wybrzeżnych parowców wojennych.

Rada ministrów miała głównie na celu zastanowienie się nad stanowiskiem, jakie Austrja zamyśla zająć w kwestji rossyjsko-tureckiéj. Postanowienie powzięte na radzie dotąd jeszcze niewiadome.

Konstantynopol 11 listopada. Wczoraj wręczył poseł rossyjski wielkiemu wezyrowi notę, w skutek czego prosił Ali pasza posła angielskiego Sir. H. Elliota na naradę, która jeszcze tego samego dnia się odbyła. Nastąpiła potém żywa wymiana depesz z Londynem. W tutejszych kołach dyplomatycznych niepokój wielki.

Ateny 9 listopada. Izby odroczono do 9 grudnia — w gabinecie nastąpią zmiany, śledztwo spowodowane satyrą na króla i królewską rodzinę pozostało bez skutku.

Smyrna 6 listopada. Zawinęła tu francuzka fregata „Armorique" — trzy francuzkie łodzie kanonierskie polują na niemieckie okręty.

Nowy-Jork 10 listopada. (tel. podmorski). W Arkonsas przy wyborach zwyciężyli demokraci.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 13 listopada.

B. W porównaniu do wczorajszéj rozprawy komisji adresowéj, onegdajsza w izbie panów była niczém. Dopiero wczoraj zaczepiono gabinet na dobre. Najbardziéj się odznaczyli Sturm, Giskra, Banhans i nowo z Czech wybrany Weber.

Walka tak była zaciętą, że można było sądzić, że ministerjum natychmiast z posiedzenia do cesarza się uda z podaniem do dymisji. Najbardziéj zaczepiono p. Potockiego i Taaffego, Stremayera mniéj. Interpelowano p. Petrino, jakim sposobem on się dostał do ministerjum, czy prawda, że on przyrzekł, iż Czechów sprowadzi do rady państwa?

Delegaci nasi i Rechbauer dosyć mdło sprawę traktowali, zdaje się, że się zachowują do jeneralnéj dyskusji w komisji, bo to, co wczoraj było, nie można dyskusją nazwać, ale napaścią albo kłótnią. Sturmowi dano polecenie wypracowania adresu.

Mamy przed sobą adres komisji izby panów; piszą oklepane rzeczy, tysiąc razy już przez centrałów powtarzane; w komisji izby niższéj równie gwałtowny atak na gabinet. Niezaprzeczenie, że gabinet obecny nie ma żadnych warunków do rządu; ale nie mają go téż centrały, tém bardziéj, jeżeli wschodnia burza istotnie zaryczy. Ostatnie chwile ratunku dla Austrji przedłużają się dla niéj nadzwyczaj szczęśliwie — i znowu może ona wypłynąć, jeżeli na wewnątrz się rozkrępuje. Tymczasem jakież nędzne i drobnostkowe jest zachowanie się sprusaczonych Niemców w Wiedniu.

Tylko zupełnie nowa myśl i śmiała inicjatywa może ocalić państwo. Oto pora dla polityki ugody i federacji, oto pora dla Polaków, gdyż znowu o przesileniu rozstrzygają, oto pora dla Węgrów, gdyż niebezpieczeństwo i dla nich coraz jest bliższe. Lecz z Wiednia nie słychać nic, coby uprawniało do nadziei, że Austrja wierzy jeszcze w swoję przyszłość.

Cała Europa z niecierpliwością wyglądała końca dramatu prusko-francuzkiego, myśląc, że po nim nastąpi choćby krótki odpoczynek pokojowy, zapomniano już o spotkaniu w Ems, zaprzeczano wiadomościom o zbrojeniach Rossji, mianowicie dzienniki wiedeńskie nawet półurzędowe zwiuęły się na przedstawianie Rossji jako niewinnego baranka, zwalając wszelkie doniesienia o zbrojeniach, na agitację polską. I oto znów mamy niespodziankę a z nią nowy dowód zdolności, przenikliwości mężów stanu austrjackich. Rossja przygotowywała się dość długo i nie czekając końca wojny francuzko-pruskiéj, sięga dziś po nagrodę za swą neutralność. Jest to czyn, którego się można było spodziewać po znanéj zręczności dyplomatów rossyjskich, którzy w ostatnich czasach tak dalece uśpili rząd turecki, że tenże na serjo zabierał się do przyjaznych demonstracji na rzecz Rossji jak projektowana podróż sułtana do Odessy. Rossja wypowiedziała traktat paryski Turcji, a przynajmniéj te jego punkta, które ograniczają jéj żeglugę na morzu czarném. W Wiedniu i Londynie u ludzi staréj szkoły, wielki w skutek tego lament na postępowanie nieprawne, bo traktat podpisany przez wszystkie wielkie mocarstwa tylko za ich zgodą powinien być zmieniony. Ale o takie kruczki prawne ani p. Bismark ani p. Gorczaków niezwykli się pytać, wolą oni wprost iść do celu, jeżeli mają siłę potemu, a rozbiór tytułów prawnych zostawiają historykom po dokonanym fakcie.

Dyplomacja stoi dziś wobec dokonanego faktu. Rossja wypowiedziała przymierze—a kto chce je utrzymać, musi wystąpić uzbrojony w *ultima ratio regum* t. j. w siłę orężną. Innéj rady na to niema.

Położenie jest jasne jak słońce, ale właśnie dla tego témbardziéj razi półśrodkowiczów staréj szkoły, którzy odrazu tracą sposobność napisania całéj serji not. O dzisiejszym stanie téj sprawy, piszą nam z Wiednia:

Ton noty rosyjskiej, która do Konstantynopolu odeszła, jest kategoryczny, à la Menżykow, a nie umiarkowany, jak z początku głoszono.

Oczekiwać można jutro lub najdalej pojutrze noty gabinetu Londyńskiego do Petersburga, która dość ważne rzeczy zawierać będzie. Tutaj w Wiedniu ciągłe konferencje między ambasadorem tureckim i angielskim. Wiedeń w tej chwili jest punktem ciężkości całej sprawy. Beust dziś rano przyjechał. Andrassy jest wczoraj wieczór, Minghetti już w drodze z Bolonji do Wiednia. Naturalnie, że neutralne państwa skłaniają się do Anglji.

W kołach dyplomatycznych przekonanie panuje, że Rossja jest zupełnie przygotowana, bo 14 dni temu wszystkie rezerwy do pułków swoich zwołała. Turcja już tutaj anonsowała notę odmowną w tonie dość szorstkim, którą w tych dniach do Petersburga wysyła. Inicjatywy Austrja nie weźmie, ale w największej harmonji z Anglją i Turcją będzie działać. Beust spróbuje może pojednać, ale wątpię, czy mu się uda. W rozmowie z ambasadorem rosyjskim miał Beust powiedzieć, że gdyby najlepszy przyjaciel mając otwarte drzwi, oknem wszedł do pokoju, toby tego nie dopuścił, tak samo Rosja zamiast zawezwać państwa, które zawarły pokój z roku 1856 do rewizji traktatu, poprostu annuluje traktat. Tego dopuścić nie można.

O siłach zbrojnych Austrji słyszałem od osoby, która wczoraj miała sposobność mówienia z ważną figurą wojskową, że Austrja ma gotowych 300,000 wojska.

Czy rzeczywiście państwa neutralne myślą o energicznem wystąpieniu wkrótce zobaczymy, Anglja będzie może do tego nakłaniać, ale czy potrafi wyruszyć Austrją z apatji, rzecz wątpliwa. Austrja będzie pewnie czekać, póki się jéj losy nie rozstrzygną.

Co do stanu rzeczy Francji, czytelnicy znajdą w rubryce wojskowéj dostateczne wyjaśnienie; wobec kwestji wschodniéj wojna francuzka schodzi na drugi plan.

Ostatnie Telegramy.

Wersal 14 listopada. Ameryka popiera usiłowania kongresowe, z któremi tu przybył Anenkow.

Londyn 14 listopada. Lord Granville uważa zamach rossyjski jako skutek konferencji w Ems. W nocie swojéj protestuje energicznie oznajmiając, że w razie potrzeby flota pancerna otrzyma natychmiast właściwe rozkazy do wypłynięcia.

Tours 14 listopada. Garibaldi koncentruje znaczne siły w Macon; z pod Paryża niema nic nowego.

Londyn 14 listopada. Usposobienie ogólne niesłychanie naprężone. Nota angielska do Petersburga oznajmia, że Anglja w żadnym razie Turcji nie opuści, choćby miało przyjść do rozstrzygnięcia bronią.

Berlin 14 listopada. W dyplomatycznych sferach zapewniają, że w skutek przedstawień Anenkowa w Wersalu opór Prus przeciw kongresowi europejskiemu znacznie złagodniał (czy nie zapóźno? *Red.*) i jeżeli wszystkie mocarstwa neutralne poprą ideę kongresu, Prusy się zgodzą.

Peszt 14 listop. Po odbytych w Wiedniu konferencjach z powodu sprawy wschodniéj wraz z hr. Andrassym przybędzie tu i hr. Beust jeszcze przed zebraniem się delegacji. Pomiędzy stronnictwami w klubach ogromny ruch wobec groźby, że Austrja będzie musiała czynnie wystąpić na wschodzie, w skutek czego i w francuzko-niemieckiéj wojnie może nastąpić nagły zwrot.

Konstantynopol 14 listop. Nota rossyjska, jak świadomi zapewniają, wcale nie jest umiarkowaną, owszem żądania Rossji są postawione szorstko, kategorycznie. Turcja zawiadomiła już państwa neutralne, że żądania te równie kategorycznie odrzuca, okólnik obszerny w téj mierze niebawem rozesłany zostanie.

Panuje tu przekonanie, że Rossja, jeżeli nie na morzu, to na lądzie jest zupełnie uzbrojoną do wojny, rząd otrzymał odpisy tajemnych rozkazów ministerstwa wojny w Petersburgu, mocą których już przed 14 dniami rezerwy do pułków powołano. (Przypominamy nasze koresp. z Wilna o powołaniu wszelkich wysłużonych oficerów i wcieleniu kozaków dońskich do regularnéj armji. *Red.*)

Frankfurt 14 listop. Z powodu subskrybowania na pożyczkę francuzką, uwięziono tu bankierów Gvar i Koly.

Bukareszt 14 listop. Usposobienie całego kraju zelektryzowanego wiadomościami z Konstantynopola, zwraca się stanowczo przeciw Rossji — dwór i pruskie otoczenie księcia są w téj chwili zupełnie izolowani.

Wiedeń 14 listop. Mowa najw. sędziego Pallok na bankiecie u lorda majora, zrobiła tu wielkie wrażenie. Rzekł on: „W skutek obecnych wypadków utraci Austrja niemieckie prowincje, Rossja odda Prusom prowincje nadbałtyckie w zamian za Konstantynopol". Gabinet zupełnie zachwiany, Rechbauer w zupełnéj niezgodzie z wiernokonstytucyjnemi centralistami — co się stanie, nie można wcale wiedzieć — gdyż wypadki polityki zewnętrznéj wszystką uwagę pochłaniają. W partji dworskiéj niezwykły ruch.

Wiedeń 14 list. Na giełdzie obiega pogłoska o wycieczce załogi paryskiéj, przy któréj Prusacy ponieśli dotkliwe straty. Szańce pruskie pod Clamart mają być wysadzone w powietrze.

Florencja 14 list. Z powodu, że Wiedeń jest w téj chwili centralnym punktem dyplomatycznéj akcji co do sprawy wschodniéj, poseł Minghetti otrzymał polecenie natychmiastowego powrotu do Wiednia. *Indep.* przeczy, jakoby Thiers miał przesłać papieżowi pismo zawiadamiające go o jakichś krokach na rzecz władzy świeckiéj. *Op.* zaprzecza istnieniu podanéj przez *K. Ztg.* depeszy Bismarka do tutejszego posła Brassier w sprawie rzymskiéj.

Monachjum 13 list. W Orleanie wskutek koniecznego pośpiechu, żeby się cały korpus Tanna nie dostał do niewoli, musiano zostawić wszelkie prowjanty, magazyny i kilkaset chorych w szpitalach. Cofanie odbywało się trzema kolumnami, ludność napadała wszędzie znienacka na tylne straże i wzięła dużo jeńców.

Kursa. Wiedeń 14 listop. g. 2 m. —. Akcje kred. 245.25.—Lombardy 173.10.— Losy z 1860 r. 90.—. — Losy z 1864 r. 110.—.— Akcje frankoaustr. 90.—. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 231.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 190.—. — Akcje kolei półn.-wschodn. 148.—.— Akcje banku 707 .— Akcje banku związkow. 89.50. — Akcje banku jeneraln. 75.—. — Renta w srebrze 66.25. — Oblig. indmn. galic. 72.—. — Akcje banku wied. obrotu 128.50.— Akcje anglo-banku 228.50 — Akcje kolei rząd. 371.—. — Kol. siedmiogrodz. 160.—. —

Usposobienie giełdy: lepsze.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Przy dzisiejszym nrze załącza się dla zamiejscowych prenumeratorów, program wykładów dla kobiet w Muzeum przemysłowém.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW, 14 listopada.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Papiery krajowe:		
Renta	57 —	56 —
„ w srebrze	67 —	66 —
Losy pożycz. z r. 1854	88 —	86 —
„ „ „ 1860	92 —	90 —
„ „ „ 1864	114 —	110 —
Galic. obligacje indemn.	73 —	72 —
„ listy zastawne	71 —	70 —
„ „ „ ban. hypot.	88 —	86 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	112 —	110 —
„ Kar. Ludwika 5%	103 —	101 —
„ „ „ II. emis.	100 —	99 —
„ Czerniowiec. I. 5%	80 —	78 —
„ „ 1867	91 —	90 —
„ „ 1868	89 —	88 —
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	173 —	170 —
Akcje kol. K. Lud. galic.	230 —	228 —
„ kol. czerniow.	192 —	189 —
„ kol. Rudolfa	169 —	156 —
„ kol. siedmiogrod.	165 —	163 —
„ kol. półn.-wsch.	157 —	155 —
„ banku narodow.	725 —	718 —
„ Zakł. kredyt.	244 —	240 —
„ kol. wschod.	89 —	87 —
„ Zakł. kredyt. węg.	79 —	77 —
„ Banku obrotow.	130 —	128 —
„ „ hypotecz. gal.	— —	— —
„ „ handl. ogóln.	— —	— —
„ „ krakowsk. z wpłatą złr. 80	— —	— —
Losy kredytowe	158 —	156 —
Papiery zagraniczne:		
Listy zast. pols. z kup. Iemis.	93 50	— —
Listy zast. pol. z kup. IIems.	92 —	— —
„ likwidacyjne z kup.	76 —	— —
Kolej warsz.-wied.	73 —	— —
„ warsz.-bydg.	70 —	— —
Ros. pr. z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty: Srebro	124 —	120 —
Dukaty	— —	— —
Napoleondory	10 15	9 90
Imperiały	— —	— —
Courant pruski	1 84	1 83
Rosyjskie ruble pań.	1 59	1 57
WIEDEŃ, 12 listopada.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	66 25	66 —
„ wal. austr. spłac. 5%	56 90	56 40
Losy pożycz. z r. 1839	240 —	— —
„ „ „ 1854 4%	88 —	— —
„ na 500 1860 5%	91 50	91 —
„ na 100 1860 5%	103 —	102 —
„ na 100 1864	114 —	113 50
Como	26 —	24 —
Oblig. ind. gal. 5%	73 50	73 —
„ „ bukow. 5%	72 —	71 25
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	193 50	193 —
Anglo-węgierskie	82 —	80 —
Austr. kredytowe	— —	— —
Kredyt. handl. przemysł.	— —	— —
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.	97 50	97 —
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	725 —	722 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume	166 50	165 —
Czeska północ. „ 150 złr.	233 —	— —
„ zach. na 200 „	129 —	127 —
Elżbiety na 200 „	214 —	213 —
Ferdynanda na 1000 „	2080 —	2070 —
Franc. Józefa „ 200 „	187 —	186 —
Kar. Ludwika „ 200 „	234 50	233 50
Koszyc. Oderb. 170 „	— —	— —
Lwow.-Czern. na 200 „	194 —	193 —
Północn. zach. austr.	198 —	197 50
Rudolfa na 200 złr.	159 —	157 —
Siedmiogrodzka „ 200 „	164 50	163 50
Rządowa na 200 (500 fr.)	374 —	372 —
Theissbahn	228 —	226 —
Tramway	156 75	155 25
Południowa na 500 fr.	174 50	174 —
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	157 —	156 —
„ wschodnia 200 „	88 —	87 —
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107 —	106 50
Listy zast. galicyjskie 4%	71 —	70 —
„ „ „ 5%	— —	— —
„ „ Banku Hyp. 6%	— —	— —
„ „ Bank. Włoś. 6%	— —	— —
„ Bank. narod. M.K. 5%	97 50	97 20
„ „ „ W.A. 5%	92 20	92 80
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	93 —	92 50
„ „ zachod. 300 „ 5%	92 50	92 —
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	93 50	93 —
Elż. em. 1862 „ „ 5%	91 50	91 —
Elż. „ 1869 „ „ 5%	100 25	99 75
Elż. Ferd. za 100 z. MK. 5%	90 75	90 25
„ „ „ WA. 5%	87 —	86 —
„ „ „ (sr. pł.) 5%	104 90	104 60
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	102 —	101 50
„ „ „ 2emisja	99 50	99 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	79 50	79 —
II. „ „ 5%	91 50	91 —
III. „ „ 5%	88 50	88 —
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90 25	90 —
„ Siedmiogr. 100 „ 5%	88 75	88 50
Rządowa na 500 fr.	135 —	134 50
„ II. emis. „ „	132 50	132 —
Południowa	111 75	111 25
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	90 25	90 —
Bony 1870 za 74 „ 5%	235 50	235 —
„ 1875 „ 76 „ 5%	233 —	232 50
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	158 50	157 50
Clary „ 40 „ mk.	33 —	31 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	96 —	95 —
Keglewicza na 10 „	16 —	14 —
Budy na 40 fl. wa.	30 —	26 —
Palfy na 40 „ mk.	28 —	26 —
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 —	14 —
Salm „ 40 „ mk.	39 —	37 —
St. Genois „ 40 „ mk.	27 50	26 51
Stanisławow. „ 20 „ wa.	25 —	23 —
Tryestu „ 100 „ mk.	125 —	115 —
Waldstein „ 20 „ „	20 —	18 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 —	22 —
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103 75	103 25
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 50	103 30
Hambrg 100 mark 4 „	91 25	91 —
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124 20	123 00
Paryż za 100 fr. 2½ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 94	5 93
Napoleony	9 98	9 97
Srebro	122 75	122 25
LWOW, 12 listopada.		
Indemn. galicyjska 5%	73 10	73 10
„ bukow. 6%	— —	— —
Listy zastawne 4%	71 —	70 25
„ „ 5%	80 15	79 50
Pożyczka głodowa 7%	100 —	— —
Akcje banku hipot. 6%	113 —	112 —
„ „ włościań 6%	86 —	85 —
Dukat ważny	5 84	5 77
Napoleon d'or	9 91	9 82
Półimperjał ros.	10 12	9 94
Rubel srebr.	1 94	1 89
„ papierowy	1 58	1 57
Talar pruski	— —	— —
Srebro	121 75	120 50
WARSZAWA, 11 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	92 15	91 66
„ „ „ 2. 4%	89 90	89 47
„ likwidacyjne 4%	74 6	73 73
„ zastawne z r. 1869	87 83	87 50
Poż. lot. z 1864 5%	143 50	— —
„ „ z r. 1866 5%	141 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	— —
„ „ warsz.-bydg.	70 —	— —
„ „ warsz.-teresp	— —	— —
„ „ łodzkie	— —	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	95 40	— —

L. 452.

OGŁOSZENIE.

W dniu 15 grudnia r. b. odbędzie się w Urzędzie Gminnym **miasta Dobczyce: publiczna licytacja** *celem* wypuszczenia myta mostowego na Rabie w Dobczycach *w 3ch-letnią dzierżawę, rozpoczynającą się od 1go stycznia 1871 roku.*

Cenę wywoławczą stanowi kwota 1000 złr., powyżéj któréj się licytować będzie.

Obstający przy dzierżawie, obowiązany jest równą kwartalnemu czynszowi kaucją w gotówce złożyć.

Licytanci zaopatrzeni być mają w 10-procentowe wadium.

Zapraszając pp. przedsiębiorców do téj licytacji, nadmienia się, że dalsze warunki téjże, w kancelarji urzędu gminy miasta Dobczyce dowolnie przejrzeć można.

Z urzędu gminy miasta 1161(1-3)

Dobczyce, d. 10 listopada 1870 r.

ZUPEŁNE WYLECZENIE
zastarzałych ciężkich chorób piersiowych.

Do głównego składu **Jana Hoffa** nadwornego liweranta w Wiedniu,

11. Kärntnerring 11.

Neunkirchen 27 września 1870 r. — *Ponieważ się cierpienia piersiowe méj córki w skutek użycia pańskich preparatów słodowych poprawia, to upraszam pana o przysłanie mi odwrotnie jeszcze 6 flaszek „piwa słodowego“ — 1 funt „czekolady słodowéj“ i 1 pudełko „pastylków słodowych“ na piersi.* **JOH. NAVRATIL.**

Kralocz (pod karpiem Johler-komitat) 19 kwietnia 1870 r. — *Pański praeperat słodowy może być w całem znaczeniu tego słowa* **non plus ultra** *nazwanym. Pański praeperat słodowy przeszkodził wypadkowi w moim domu, albowiem żona moja unikła przez użycie tego środka niechybnéj śmierci. Mogę zatem z zupełnem sumieniem każdemu na podobną słabość cierpiącemu pański „extrakt słodowego piwa“ polecić, dodając życzenie, by Panu, Bóg za dobro dla ludzkości uczynione, nagrodził. Upraszam pana o przysłanie mi powtórnie 13 flaszek „extraktu piwa słodowego“.* **JOHANN ISAK** *królewski notarjusz.*

1003(2-3) *Prawdziwość poświadczają: sędzia i naczelnik gminy* **JOHANN TRGEBUWNIK.**

Hohenstadt 13 września 1870 r. — *Upraszam pana o przysłanie mi za 3 złr. pańskich wybornych „słodowych pastilków piersiowych“.* **K. STADLER,** *inżynier.*

Gyalu przy Wielkim Waradynie 9 marca 1870 r. — *Dobre skutki i zmniejszone męczącego mię od roku kaszlu, które zawdzięczam jedynie tylko użyciu pańskiéj wychwalonéj „czekolady słodowéj, zniewala mnie starca, szczerze panu podziękować. — Nie zaniedbam polecać ten zbawienny środek także innym cierpiącym w okolicy. — Upraszam również o 5 funtów „czekolady słodowéj“ Nr, 1 i 1 pudełko proszku czekoladowego.* **WENZEL PETRASEK,** *utrzymujący kr. węgierski wielki skład tytoniu.*

Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis. **Johann Hoff.**

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ulicy Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym i **Jakóba Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego** w **Tarnowie**; — i u pana **M. Kozłowskiego** **w Przemyślu.**

DOM BANKOWY i GIEŁDOWO-KOMISOWY
S. KOLISCHER & FUCHS

w Wiedniu Heidenschuss Nr. 1 vis-à-vis Zakładu Kredytowego

poleca się 1097(4-24)

do sprzedaży i zakupna wszelkich papierów państwowych i przemysłowych, pod najlżejszemi warunkami.

Zakupione papiery można na zwykły procent pozostawić w tym domu bankowym.

Długoletnie doświadczenie giełdowe, jako też na wypróbowanéj rzetelności polegające stosunki z pierwszymi Zakładami bankowemi stolicy, dają publiczności najlepszą gwarancję **ścisłe kupieckiego i rzetelnego wykonania wszelkich poleceń.**



NIE DO UWIERZENIA A PRZECIEŻ PRAWDA,

że następujące **uregulowane zegarki** sprzedaje się

po tak śmiesznie nizkich cenach.

T y l k o

10 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylinder z kryształowém szkiełkiem, wskazówką minutową wraz z łańcuszkiem, medalem i innemi ozdóbkami z złota talmi.

19 złr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłocony, srebrny zegarek Chronometer z podwójną kopertą, pięknie emaljowany wraz z delikatnym łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami ze złota talmi.

15 złr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłocony srebrny zegarek Chronometer z pojedynczą kopertą wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.

14 złr. prawdziwy angielski z prawdziwego talmi złota zegarek, cylinder najnowszy, z podwójném kryształowém szkiełkiem, przez co chociaż zamknięty przyrząd widzieć można, wraz z łańcuszkiem, medaljonem i ozdóbkami z talmi złota.

14 złr. zegarek z talmi złota, z podwójną kopertą, sprężynką odskakującą, kryształowém szkiełkiem z przyrządem z niklu wraz z prawdziwym łańcuszkiem z talmi złota, medalem i ozdóbkami.

17 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek anker z kryształowém szkiełkiem i pięknemi wyrobieniami wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.

15 albo 18 złr. angielskie Prince of Wales zegarek remontoir mocnego składu z kryształowém szkiełkiem, urządzeniem z niklu z prawdziwego złota talmi; — te zegarki tém się odznaczają, że bez kluczyka nakręcać je można; do tych zegarków otrzymuje każdy łańcuszek wraz z medalem i ozdóbkami z talmi złota gratis.

15 albo 18 złr. mały zegarek damski, prawdziwie srebrny i prawdziwie wyzłocony z prawdziwym łańcuszkiem około szyi i kutasikiem wraz z ozdóbkami.

13 złr. srebrny zegarek cylinder z sprężynką odskakującą i mocném szkiełkiem kryształowém wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami z talmi złota.

22 złr. delikatny srebrny zegarek anker z 15 rubinami wraz z delikatnym łańcuszkiem i medalem z talmi złota.

22 złr. srebrny zegarek remontoir bez kluczyka dający się naciągać wraz z łańcuszkiem i medalem z talmi złota.

24, 26, 28 złr. złoty zegarek damski wraz z łańcuzkiem, medalem i ozdóbkami.

Łańcuzki z talmi złota krótkie złr. **1, 1.30, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6.** długie złr. **1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.**

Wszystkie zegarki są pierwszéj jakości i nie można je z ordynaryjnemi na równi stawiać. 907 (9-24)

Każdy złoty lub srebrny zegarek jest c. k. marką urzędu menniczego zaopatrzony.

Za przesyłką albo poborem pocztowym (Postnachnahme)

każde zamówienie uskutecznia się w przeciągu 24 godzin, a nieprzypadający towar do gustu wymienia się natychmiast. **Nieregulowane** zegarki sprzedaje się taniéj o 2 złr. Cennik darmo.

Zegarmistrze i handlarze zegarkami znajdą wielki skład wszelkiego gatunku zegarków; tylko towar z pierwszéj ręki z Anglji i szybka rozsprzedaż umożebniają po tak nizkich cenach sprzedawać.

N. Glattau's
erstes Wiener Uhren-Etablissement,
Kärtnerstrasse Nr. 51, Palais Todesco.

Tylko 2 talary

kosztuje cały los oryginalny do 1. oddziału aprobowanego przez wysoki rząd i gwarantowanego wielkiego

ciągnienia

które odbędzie się dnia 21 grudnia, w którém wyciągane będą same wygrane, których ogółowa summa wynosi przeszło

3,332,000 mark

w siedmiu oddziałach, między któremi wygrane główne, jako to: **250.000, 150.000, 100.000, 50.000 — 40.000 — 25.000** — 2 à **20.000**, 3 à **15.000**, 3 à **12.000**, **11.000**, 3 à **10.000**, 2 à **8000**, 4 à **6.000**, 7 à **5.000**, 1 à **4.000**, 15 à **3.000**, 105 à **2000**, 5 à **1500**, 5 à **1200**, 206 à **1000**, 223 à **500** itd, **grzywien srebra muszą być wyciągnięte.**

Frankowane polecenia uskuteczniają się do najdalszych miejsc w dyskrecji, a po odbytém ciągnieniu przesyła się urzędową listę i wygrane pieniądze punktualnie.

1133(1-6) **A. Goldfarb**
handel papierów publicznych w Hamburgu.

Soeben erschien
3te sehr vermehrte Auflage

767(33-50)

Die geschwächte **Manneskraft**, deren Ursachen u. Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medicinischen Facultät in Wien. Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.

Zu haben in der
ORDINATIONS-ANSTALT
für
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz

Stadt — (Judenplatz) — Currentgasse 12 im II. Stock.

Tägliche Ordination von 11 — 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — Ohne Postnachnahme).

Niezawodne leczenie.

także chorób zadawnionych; zewnętrzne skórne i moczowe choroby, zwężenia, osłabienia u mężczyzn, cierpienia brzuszne, niepłodność, upławy u u kobiet, leczy gruntownie i w niesłychanie krótkim czasie wzbogacony tyloletnią praktyką i złotym krzyżem zasługi dekorowany em. c. k. wojskowy i cywilny lekarz medycyny, chirurgji i akuszerji w szpitalu. Ordynuje codziennie od godz. 9 do 10 — we wtorek, czwartek i sobotę także w wieczór od 7 do 9. — Honorarjum skromne bardzo. — Panowie i panie mają separowaną salę posłuchania. — Także listownie, na żądanie lekarstwa będą wydawane. Adres: **Wien, Ordinationsanstalt, — Stadt, Rudolfplatz, 3.**

Dopiero co wyszedł i jest tamże w wydaniu powiekszoném do nabycia: **Der Heilkünstler in Syphilis, 5 Auflage,** lekarski poradnik wyż wymienionych chorób obojga płci, jako też osłabiania u mężczyzn i niepłodności. 975(11-50)

Całe urządzenie handlu korzennego z fachami i pozostałemi resztami towarów, jest w każdéj chwili z wolnéj ręki do sprzedania.

Wiadomość u pana SUDY przy rogu ulicy Szewskiéj i plantacjach. 1115 (3-3).

ASTHMA.

377(32-53)

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu rurek anti-astmatycznych **p. Levasseur, 19,** rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece pana **W. Redyka** i **J. Trauczyńskiego** — we Lwowie w aptece p. **Mikolasza** — w Brodach u p. **Kullaka.**

NAJMNIEJSZA PRÓBA

z pierwszego i największego

SKŁADU FABRYCZNEGO PŁÓTNA i BIELIZNY
ALEKSANDRA HECHTA w WIEDNIU

Wiedeń — Hauptstrasse, Nr. I. w budynku szkoły ewangielickiéj.

Każdy chcący kupić płótna i bielizny — przekona się zupełnie, iż niema drugiego składu, któryby publiczności dawał tak dobrą sposobność, gwarantując za prawdziwe i dobre płótna i gotową bieliznę męzką, kobiecą i dziecinną — kupienia po bajecznie nizkich cenach, jak w pomienionym składzie

Ta jedynie zastanowienia godna okoliczność, iż używamy na bieliznę tylko płócien i towarów bawełnianych własnego wyrobu — i zakładamy szwalnię na wielką skalę, a żeby przekonać publiczność, iż możemy **dobre, piękne, wytworne i tanie** jak nigdzie towary sprzedawać — potrzeba tylko spróbować, aby się przekonać,

Robota domowa — Nie fabryczna.

Ceny gotowéj bielizny męzkiéj, kobiecéj i dziecinnéj

podług najnowszego kroju, w najlepszym gatunku, dobrze i trwale szyte.

Koszule męzkie płócienne każdéj wielkości z kołnierzykami i bez tychże.

Z białego płótna złr. 1.85, 2, 2.25, 2.50.
„ płótna rumburgsk. holendersk. — z pięknym przodem albo gładkie, złr. 3, 3.50, 4.
„ rumburgskiego, lub bielfeldzkiego fl. 4.50, 5, 6, 6.50.
„ batystowego najcieńszego fl. 7, 8, 9, 10—12.
z przodami haftowanymi batystowymi fl. 7, 8, 9, 10—12.

Koszule białe z angl. Shirtingu.

Z białego Shirtingu gładkie albo z odrabianym przodem, fl. 1.80, 2, 2.50.
„ najcieńszego angielsk. Shirtingu fl. 2.50, 2.75, do 3 fl,
Koszule z Shirtingu z kołnierzykiem, przodem, mankietami z biał. płótna, fl. 3.25, 3.50, 4—5.

Koszule męzkie kolorowe

w stu wzorach, sztuka à 1.80, 2, 2.25 — 2.50.
z francuz. materji, najnowsze wzory, fl. 2.75, 3.

Koszule męzkie nocne.

Płócienne fl. 1.80, 2, 2.25, 2.50.
Z ang. Shirtingu, fl. 1.70, 2, 2.25.

Koszule i spodnie flanel. męzkie.

Koszule flanelowe wszelkich kolorów, gładkie lub przerab. jedwabiem fl. 4.50, 5, 5.50, do 6.
Spodnie flanel. każdéj wielkości fl. 4 do 5.

Gatki męzkie

każdéj wielkości z rzemykiem, krój niemiecki, węgierski lub francuzki.
Z dobrego płótna domowego, fl. 1.30, 1.50
„ najcieńsz. płótna rumburg. fl. 1.70, 2 — 2.25.
„ czerwoném wyszyciem fl. 1.90, 2.25, 2.50—3.
„ cieżk. weln. barchanu, fl. 1.60, 1.80, do 2.25.
Trykotowe baweln. fl.50, 1.75 do 2.25.
„ wełniane fl. 3, 3.25, 3.50 do 4.

Skarpetki

bawełniane białe lub kolorowe, tuzin fl. 3. 3.50, 4.75, 5.25, 5.50, 6, 7, 8 do 10.
angielskie fl. 10, 11, 12 do 14.
niciane fl. 5, 5.50, 6, 7, 8, 9 do 10.
wełniane, fl. 8, 9, 10, 12 do 15.

Koszulki męzkie białe i czerwone.

trykotowe, bawełniane fl. 1.60, 1.80 do 2.
„ wełniane fl. 2.75, 3, 3.50 — 5.
płócienne prawdziwe fl. 1.40, 1.75, 2 — 2.50.

Koszulki dla chłopców.

Z kolorowéj materji fl. 1.20, 1.40 do 1.80.
Z białego Shirting fl. 1.20, 1.40 do 1.80.
Prawdziwe płócienne fl. 1.40, 1.75, 2 — 2.50.

Ceny kobiecéj bielizny.

Koszule kobiece gładkie do ściągania na tasiemkę.

z płótna rumburgskiego i holenderskiego fl. 1.75, 2, 2.25 i 2.50.
dziergane fl. 2.10, 2.30 — 3.
formy szwajcarskiéj z zakładkami i haftowanemi brzegami fl. 3, 3.50, 4 —5.
najnowszego kroju cieniutkie haftowane fl. 3.50, 4, 5, 6 —8.
najlepsze koszule francuzkie, eleganckie i gustowne fl. 5.50, 6, 7, 8, 9, 10 — 12.

Koszule damskie nocne i zimowe.

z długiemi rękawami, kołnierzem i mankietami
z angielskiego shirting z fałdowanym przodem fl. 2.30, 2.50 — 3.
z ciężkiego płótna, fl. 3, 3.50, 4,—5.
w najlepszym gatunku bardzo pięknie haftowane, fl. 5, 6 — 8.

Kaftaniki nocne.

z najcieńsz. shirting, gładkie, fl. 1.75, 2, 2.20.
z najcieńszego perkalu batystowego fl. 2.75, 3, 3, 3.50 — 4.
w najlepsz. gat. haftowane, fl. 5, 6, 7, 8 do 12.
kaftaniki nocne barchan. fl. 2, 2.25, 2.50 — 3.

Majtki kobiece

z prawdziwego angielskiego shirting, fl. 1.70, 2 — 2.25.

z angielskiego shirtingu z cienkiemi naszywaniami, fl. 2.50, 2.75, 3, 3.50.
z cienkiego płótna fl. 1.75, 2. 2.25 — 2.50.
„ „ haftowane fl. 2.75, 3 — 3.50.
barchanowe, fl. 1.50, 1.75, 2. — 2.50.

Negliżyki damskie i koszulki do fryzowania.

z cienkiego angielskiego Shirtingu eleganckie z haftowanemi krajami fl. 4, 4.50 do 5.
najlepsze z perkalu batystowego z haftowanemi naszyciami fl. 8, 9, 10, 12 do 15.

Kobiece spódnice

więcéj jak 100 gatunków)
z dobrego angielskiego Shirting, gładkie fl. 2.50 2.75, 3.
obrębowane fl.25, 3.75, 4.
rurkowane fl. 3.25, 3.75, 4.
z przeciąganemi wstążkami z 1, 2, lub 3 ryszkami fl. 5.50, 6, 7 do 8.
haftowane elegancko lub z francuzk. naszywaniami fl. 8, 9, 10, 12 — 15.
kaftaniki barchanowe, fl. 3.30, 3.50 do 4.

Pończochy białe lub kolorowe.

bawełniane 1 tuzin fl. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 8.50, 9, 10, 11, 12 do 15.
niciane 1 tuzin fl. 16, 18, 20 do 24.

Ceny psześcieradeł, chustek do nosa, nakryć stołowych, ręczników, kap pikowych, serwet, etc. etc.

1038(5-12) **u nas o 20% taniéj jak wszędzie.**

ZUPEŁNE WYPRAWY

przyjmują się stósownie do zamówienia po wszelkich cenach i wykonywują w 14 dniach.

Takowe są także na składzie po różnych cenach.

Do uwzględnienia!

Przy listownych zamówieniach koszul męzkich lub kołnierzyków, upraszamy o podanie objętości w szyi — od guzika do dziurki a przy gatkach o podanie wysokości.

Kupujący za 50 fl. otrzymają ¼ tuzina chustek najcieńszych chińskich gratis. — Koszule nieodpowiednie, przyjmujemy.

Przy posyłkach za pobraniem, nie liczymy opakowania.

Adres: **Central-Hauptversendungs-Depot**
Wien — Wiedeń — Hauptstrasse, Nr. 1.

Aleksander Hecht.

KURCZE EPILEPTYCZNE (Choroby świętego WALENTEGO).

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji dr. **O. Killisch** Berlin Louisenstrasse 45. — Dotąd przeszło 100 uleczonych.

152 (172-300)

BANK GALICYJSKI
dla HANDLU i PRZEMYSŁU
w Krakowie.

Jest do wynajęcia zaraz
CAŁE PIERWSZE PIĘTRO

w domu Wielm. D. Rappaporta w Rynku Głównym

składające się 1125(2-3)

Z 7miu POKOI I PRZEDPOKOJU.

O warunki zgłosić się można od 10 rano do 4 popołudniu każdodziennie do **p. Zapalskiego** urzędnika Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w lokalu tegoż Banku.

Kute przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostęplowane

WAGI DECYMALNE

czworokątne, nieprzewyższone pod względem trwałości z jednéj, a dokładności z drugiéj strony (z ośmioletnią gwarancją).

unoszące ciężaru	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 centnarów
po cenie	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr. w. a.

Do tego należące ciężarki za bardzo niską cenę.

Następnie kute, wypróbowane **Wagi na bydło** do ważenia wołów, świń, krów, baranów, cieląt i mniejszych obładowanych wozów etc. etc. (z 10-letnią gwarancją)

unoszące ciężaru	15	20	25	30	40	50 centnarów
po cenie	150	170	200	230	250	300 złr. wal. a.

z żelaznemi poręczami i ciężarkami opatrzone. Bez poręczy, każda waga z ciężarkami 50 złr. a z drewnianemi poręczami o 35 złr. taniéj.

Wagi pomostowe kute przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu, zbadane i ostęplowane (z 10-letnią gwarancją) do ważenia wozów naładowanych lub frachtowych, jednéj lub więcéj sztuk bydła.

unoszące ciężaru	50	60	70	80	100	120	150	200	300	500 cent.
po cenie	350	400	450	500	550	600	650	750	900	1200 złr. w. a.

Wypróbowane **Wagi balansowe** (z 5-letnią gwarancją) dla każdego użytku celu i przedsiębiorstwa niezbędnie potrzebne, wykończone z dokładnością techniczno-mechaniczną, nieprzewyższone co do wykwintnego urządzenia ścisłości i wrażliwości.

unoszące ciężaru	80	70	60	50	40	30	20	10	4	2	1 funt
po cenie	30	27.50	25	22	20	18	15	12	7.50	6	5 złr. w. a.

Szalki do odejmowania dostarczamy dla każdego handlu, odpowiednio celowi, a przytem według wszelkich danych wskazówek. — Wagi balansowe markują minimum $1/32$ łuta.

Prócz tych wag sporządza i ma na składzie wagi rozmaitego nazwania i ciężaru w najlepszym gatunku i po cenach bardzo przystępnych. — Illustrowane cenniki przesyła *gratis* i *franco*. — Mniejsze zamówienia wykonywują się bezzwłocznie po przesłaniu pieniędzy lub za pobraniem pocztowém, zaś większe stósownie do umowy.



Wagen & Gewichtfabrik
und
Brückenwagen-Bauanstalt,
von

1010(13-15) **L. Buganyi & Comp.,**

Margarethen, Griesgasse Nr. 26.
Hauptniederlage: Stadt Singerstrasse Nr. 10. in Wien.

!! Do naszych Szanownych Czytelników. !!

Z gustownego zaopatrzenia Szanownéj Publiczności znany

1020(8-12)

B. FRIEDJUNGA
Magazyn Ubiorów Męzkich

w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 48

poleca najuprzejmiéj Szan. Publiczności na zimową porę swoje podług **najnowszéj mody i z najlepszych materji zrobione**

suknie dla mężczyzn i chłopców

jako téż wszelkie artykuły tego rodzaju.

!!! Suknie męzkie !!!

Piękny paletot zimowy męzki złr. 20 do 25.
Paletot jesienny 8.50 do 20 złr.
Tużurek zimowy 7 do 15 złr.
Spodnie wełniane 4.50 do 7 złr.
„ „ eleganckie 8 do 12 złr.
Kamizelki zimowe 3 do 6 złr.
Spodnie półwełniane 2.50 do 4 złr.
Tużurek elegancki czarny 12 do 20 złr.
Spodnie czarne 7 do 10 złr.
Kamizelka czarna 3.50 do 5 złr.
Kurtki myśliwskie 7 do 12 złr.
Szlafroki złr. 8 do 15.

!!! Suknie dla chłopców !!!

Paleta dla chłopców od 1½ do 15 lat w różnych bardzo pięknych formach po wszelkich cenach.

Uprasza się o dokładną miarę — przy tużurkach objętość ciała, odległość pleców i rękawów; przy spodniach: długość pasa i długość w kroku, — u chłopców wystarcza podanie wieku.

!!! Bielizna męzka !!!

wyrabiana i szyta w domu.

Koszule płócienne do pracy od 1.50 do 2 złr.

Koszule z płótna irlandzkiego 2, 2.25 do 2.50.
„ z płótna rumburgskiego 2.50, 2.75, 3.50
„ cienkie ręką szyte złr. 4 do 5.
„ prawdziwéj weby Cosmanos 1.50, 2, 2.25
„ białe Chirting 1.50, 1.80, 2.
„ prawdziwie ang. Chirting 2.25, 2.50, 3.
„ cienkie balowe z franc. haftowanemi gorsami złr. 6, 8, 10.
Gatki płócienne złr. 1.30, 1.50.
„ prawdziwie rumburgskie 1.80, 2, 2.50.
Façon niemiecki i węgierski (Chustki do nosa) cienkie płócienne i batystowe ½ tuzina 2, 6.
Najlepsze angielskie flanelowe i trykotowe koszule i gatki, jedyny środek przeciw zaziębieniu od złr. 3.50 do 5.
Przy koszulach proszę o podanie grubości szyi.

!!! Przybory męzkie !!!

Kołnierzyki męzkie cieniutkie, mankiety, krawatki, szarfy, szkarpetki wełniane, białe i kolorowe pończochy.

Zwrócone niedogodne suknie przyjmuje się.

Przy zamówieniach nad 25 złr. daje się cieńką koszulę gratis.

Przesyłka za pobraniem. — Opakowanie gratis.

Próby przesyłają się na żądanie gratis i franco.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.